Nr. 189 Piątek 20 lipca (2 sierpnia) 1912 r. Rok VII.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

[illegible] kwart. półrocz. rocz.
Prenumerata: W kraju [illegible]
Za granicą 1.50 4.50 [illegible]
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

W dniu 5 go lipca r. b. n. st. w Mentonie zasnął w Panu w 18 roku życia i pochowany w Warszawie w dniu 17 b. m.

ś. † p. Stanisław Czaplicki

syn Bolesława i Joanny z Rośoiszewskich

o tej bolesnej i nieodżałowanej stracie pozostali: rodzice, siostra i rodzina zawiadamiają krewnych i znajomych, prosząc o westchnienie za spokój zacnej duszy zmarłego. 3369

W MAGAZYNIE TOW. AKC. **Jakób i Józef Kohn**
9 Mikołajowska 9
Od dnia 23-go do dnia 31-go lipca
Wyprzedaż
Mebli, łóżek metalowych i dywanów zagranicznych. 3379

W majątku „Nowa-Grobla" S. MERINGA
sprzedają się do zasiewów
Nasiona
Pszenicy banatki itejskie pierwszej generacyi z oryginalnych nasion węgierskich hr. Hunyady i
Żyta petkuskiej drugiej generacyi z oryginalnych nasion Lochaw.
Cena pszenicy 1 rb. 30 k., żyta 1 rb. 05 k. za pud w nowych workach loco st. Holendry P Z. D. Ż.
Obstalunki należy adresować: poczta Samhorodek gub. kij., pow. berdycz. biuro cukrowni „Nowa Grobla". 3164

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman"** OBOK DOMU KONTRAKTOW.
„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie".
Specyalny olbrzymi oddział materyi do obicia mebli, portyer, dywanów, firanek, chodników i innych rzeczy do kompletnego urządzenia mieszkań, hoteli i teatrów. 2783

Dr Czerniak W.-Żytom. 16, 9-12 i 5-8, kob. 1-2. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strieniem. płc.). Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. elek. zak. lecz. 582

Jampol-Podolski
Prenumeratę na ogłoszenia do „Dzien. Kijowskiego"
przyjmuje
p. Włodzimierz Biasiekiarski. 535

WINNICA 313
prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje
Księgarnia A. Potemkowskiego

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow Dobr. Troicki zaułek № 6, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl. i wszelką służbę domową. Wspól. mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9 584

Odesa
prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje
Księgarnia i Czytelnia
A. Zwierowicza
Jekaterininskaja 3 341

Drugie nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie gub. podolskiej.

(Koresp. włas. „Dz. Kij.).

Kamieniec Pod., d. 14 lipca.

(Wieczorne posiedzenie w czwartym dniu).

O godz. 8-ej wieczorem, na którą naznaczone było ponowne zebranie się radnych, na sali posiedzeń było zaledwie parę osób i dopiero po upływie jakiej pół godziny zaczęła się sala zaludniać. Im bliższa była ilość obecnych na sali radnych cyfry 32, tem z większą radością witali obecni każdego przybywającego radnego. Wreszcie—dzięki posłańcom rozesłanym zawczasu do wszystkich zamieszkałych w Kamieńcu radnych, którzy, nawiasem mówiąc, chociaż przeważnie urzędnicy i uczestniczący w zgromadzeniu ziemskiem *ex officio*, nie nazbyt skrupulatnie w sali obrad przesiadywali — *quorum* zbiera się i przewodniczący oznajmia wznowienie obrad.

Na wstępie przewodniczący oświadcza, że w celu uniknięcia jakichkolwiek dalszych protestów poddaje ponownie pod głosowanie sprawę, która, jego zdaniem, stała się pośrednią przyczyną przerwania obrad. Głosowanie nad udzieleniem „Podolaninowi" subsydyum jednorazowo daje wyniki takie same co i głosowanie pierwsze.

Z pośród pozostałych spraw, do których rozpatrzenia przystąpiono natychmiast, większą dyskusyę wywołała sprawa powierzenia adwokatowi D Stamerowowi prowadzenia procesu o należną ziemstwu z zapisu testamentowego zmarłego w roku 1907 Grzegorza Marazli sumę 100,000 rb. Kwota ta została przeznaczona przez testatora na budowę szpitala w pow. płoskirowskim. Adwokat Stamerow podjął się prowadzenia procesu bez żadnego honoraryum tylko za koszty procesu, jakie ma nadzieję wyprawować od spadkobierców zmarłego Marazli. Prosił zarząd ziemski o zaliczkę w kwocie 1,400 rb. na koszty prowadzenia procesu, które to pieniądze zwróci po wygraniu procesu, nie uzależniał jednak od przychylenia się ziemstwa do powyższej prośby swej zgody na prowadzenie procesu. Komisya wobec tego nie zgodziła się z wnioskiem zarządu wydania p Stamerowowi 1,400 rb. Zgromadzenie zaś przychyliło się do opinii tych mówców, którzy broniąc wniosku zarządu twierdzili, iż nie licuje z godnością bogatego ziemstwa uchylanie się od wydania 1,400 rb. tam gdzie chodzi o uzyskanie kroci.

Zarząd ziemski wystąpił z wnioskiem wywołanym odezwą gubernialnego marszałka szlachty, który jako przewodniczący komisyi obchodu setnej rocznicy bitwy pod Borodinem zwrócił się do ziemstwa z prośbą o wyasygnowanie pomienionej komisyi subsydyum w kwocie 3,050 rb., w tej liczbie na koszty urządzenia uroczystości jubileuszowych—1,250 rb. i 1 800 rb. na zakupienie i rozdanie wśród ludności gubernii broszur o roku 1812. Na zeszłem zgromadzeniu ziemskiem wyasygnowano już na ten ostatni cel 1,200 rb., które mają być rozdane w równych częściach wszystkim ziemstwom powiatowym. Z gorącą i bezwzględną obroną swego wniosku wystąpił p. Rakowicz, komisya zaaprobowała wniosek a radni ograniczyli swój udział w rozstrzygnięciu tej sprawy wypowiedzeniem życzenia, aby nabyte za pieniądze ziemstwa broszury były dobre, nie mówiąc jednakże nic o tem, na czem dobroć broszur rozdawanych ludowi zasadzać się winna; jeden z radnych p. Gersdorf zaznaczył, że należałoby pieniądze te również oddać do rozporządzenia ziemstw powiatowych, na co mu p. Rakowicz krótko odrzekł, że pieniądze będą oddane komisyi, której on przewodniczy—wreszcie w milczeniu kredyt został przyjęty.

Następna z kolei kwestya dotyczyła udziału ziemstwa podolskiego w wystawie jubileuszowej ogólno-ziemskiej w Moskwie. Komisya uznała iż należy czynnego udziału w wystawie tej poniechać i ograniczyć się tylko do wydelegowania dla zwiedzenia wystawy wszystkich fachowych kierowników poszczególnych gałęzi pracy ziemskiej, którzy następnie opracują wyczerpujące sprawozdania ze zwiedzenia wystawy. Wbrew wnioskowi komisyi przyjęty został wniosek zarządu przesądzający w zasadzie udział czynny ziemstwa podolskiego w wystawie jubileuszowej ziemstw w r. 1914 w Moskwie i zalecający utworzenie specyalnej komisyi, która przygotowaniem do tego udziału oraz określeniem wydatków, jakie to za sobą pociągnie, zajmie się.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa udziału ziemstwa podolskiego w wystawie kijowskiej 1913 r. Jak wiadomo, doroczne zgromadzenie ziemskie udzieliło subsydyum komitetowi wystawowemu w kwocie 10,000 rb. i już wtedy przyjęło kredyt w sumie 5,000 rb. na koszty umieszczenia na wystawie eksponatów ilustrujących działalność ubezpieczeniową i przeciwpożarową ziemstwa. Obecnie zarząd ziemski proponuje uchwalić wydatek w sumie 16,895 rb. na koszty udziału w wystawie wszystkich gałęzi gospodarki ziemskiej.

Komisya ogólna uchyliła się od wydania swojej opinii o powyższym wniosku. Wywiązała się gorąca dyskusya. P. Rakowicz zaczął mówić o potrzebie nadzwyczajnej ogl ędności przy wydawaniu pieniędzy publicznych, wydrwiwał w sposób niesmaczny przedłożony przez zarząd ziemski projekt kosztorysu udziału ziemstwa w wystawie i nawoływał do odrzucenia wniosku zarządu. P. Gersdorf utrzymywał, że ziemstwo podolskie jest zbyt młode nie ma się wcale czem chwalić i dlatego udział czynny w wystawie uznawał za zbyteczny Wyczerpującej odpowiedzi przeciwnikom wniosku udzielił agronom gubernialny p. Damberg. Zaznaczył on, że prawie wszystkie wydatki na przygotowanie eksponatów na wystawę opłacą się ziemstwu, gdyż przygotowanie to polegać będzie na zsumowaniu i usystematyzowaniu danych statystycznych i naukowych dotyczących wszelkich gałęzi pracy ziemskiej i gospodarki kraju, posiadanie takich prac statystycznych będzie bardzo pożyteczne dla przyszłej działalności ziemstwa; pozatem utrzymywał p. Damberg, że o ileby nawet chodziło tylko o współzawodniczenie z innemi ziemstwami, to i pod tym względem Podole nie jest upośledzone, gdyż ziemstwo podolskie góruje nad innemi rozkrzewieniem i stanem instytucyi współdzielczych, nieposlednie również miejsce zajmuje pod względem zarządzeń przeciwpożarowych.

Radny Tymczinski, zabierając parokrotnie głos, stawiał wniosek przegłosowania powtórnego i odrzucenia powziętej przed chwilą uchwały o udziale w wystawie Moskiewskiej wtedy dopiero ze spokojniejszem sumieniem i hojniejszą ręką można będzie udzielić kredytu na udział w wystawie kijowskiej, który to udział uważał mówca za niezbędny ze względu na krajowe znaczenie tej wystawy. Przewodniczący wniosku p. Tymczinskiego na głosowanie nie stawiał i pominął go milczeniem.

Po ukończonej dyskusyi przyjęto wniosek kompromisowy, udzielający zarządowi gubernialnemu kredytu w kwocie 10,000 rb. (nie licząc 5,000 rb. uchwalonych na dorocznem zgromadzeniu dla działu ubezpieczeniowego) z tem, iżby suma ta wystarczyła na pokrycie wszystkich kosztów z udziałem w wystawie związanych.

Po skończeniu referowania wszystkich wniosków komisyi ogólnej p. Eljat zakomunikował zgromadzeniu, iż komisya przyszła do przekonania, że dla należytego oryentowania się w kredytach udzielanych przez nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie z funduszu zapasowego, należy polecić zarządowi ziemskiemu opracowywać dla każdego zgromadzenia zestawienie stanu funduszu zapasowego i wszystkich dokonanych i zamierzonych wydatków z tego funduszu. Zgromadzenie przyjęło ten wniosek.

Następnie przewodniczący zgromadzenia wniósł pod obrady zaleconą przez gubernatora przy otwieraniu sesyi kwestyę uczczenia przypadającej na rok 1913 trzechsetnej rocznicy panowania Domu Romanowych. Postanowiono udzielić zapomogi w kwocie 5,000 rb. na zamierzoną budowę pomnika kaplicy w dziedzińcu jednej z cerkwi kamienieckich. 2,500 rb ma być wydane natychmiast, druga połowa w r. 1913.

Udzielono ziemstwom: bracławskiemu 1,500 rb. i wołyńskiemu 1,000 rb. tytułem zapomogi na założenie składów drzewa budulcowego dla sprzedaży ulgowej włościanom.

Postanowiono poczynić w ministerstwie skarbu starania o otwarcie w Mohylowie filii banku.

Udzielono dodatkowego kredytu z funduszów ubezpieczeniowych w wysokości 10,000 rb. na zakupno dla wsi toporów pożarowych. Udzielony na ten cel przez doroczne zgromadzenie kredyt w wysokości 12,000 rb. został już wyczerpany.

Dalej przystąpiono do wyborów. Do rady kontrolującej kasy kredytu drobnego obrano pp. Awczinnikowa, D. Starzyńskiego, Czetwierikowa, Damberga, Żantjewa i Lechnowicza; na zastępców zaś instruktorów kooperacyi Głuszczenkę i Witwińskiego. Na członków gubernialnej narady agronomicznej obrano pp. Franciszka Jaroszyńskiego, Władysława Bukrabę i Maksa Grunera. Na członków narady lekarsko sanitarnej—pp: Awczinnikowa, Łozińskiego i Sołowjewa. Do komitetu nadzorczego budowy szkoły rolniczej w Zmierzynce—pp. hr. Hejdena, Wasilewskiego i Stamerowa.

Po ukończeniu wyborów odczytano i zatwierdzono protokóły dwu ostatnich posiedzeń zgromadzenia i o g. 2-giej w nocy zakończono obrady sesyi.

Dla charakterystyki stosunku większości nacyonalistycznej podolskiego zgromadzenia gubernialnego do spraw ziemskich oraz poprawności ich zachowywania się względem mniejszości cenny jest następujący fakt, jaki się rozegrał za kulisami, t. j. poza ogólnemi posiedzeniami ziemstwa.

W drugim dniu sesyi cały szereg radnych miał być na obiedzie proszonym u gubernialnego marszałka szlachty. W liczbie zaproszonych był p. Eljat, prezes komisyi ogólnych; chociaż również popierający politykę nacyonalistów w ziemstwie, uważany był za człowieka prawego, niezdolnego do wchodzenia w świadome kompromisy ze swem sumieniem. Udając się na obiad p. Eljat uprosił zostających 4-ch członków komisyi z p Bagalejem na czele, ażeby urządzili chociażby w tak szczupłym gronie posiedzenie komisyi i rozpatrywali w dalszym ciągu referaty zarządu. Posiedzenie komisyi odbyło się, przyjmowali w niem udział oprócz p. Bagaleja pp Hilary Dębicki, Kisielew i Worobczuk Na posiedzeniu tem oprócz innych spraw rozpatrywana była kwestya wydania subsydyum „Podolaninowi" jednorazowo. Jednogłośnie na wniosek p. Bagaleja (prawicowca) wniosek zarządu odrzucono. Zarówno powyższa, jak i wszelkie inne uchwały powzięte na tem posiedzeniu wpisane były do protokółu.

W czwartym dniu obrad, kiedy rozpatrywano referaty komisyi ogólnej, pp. Bagalej, Kisilew i Worobczuk nie byli na posiedzeniu, gdyż już wyjechali.

P. Dębicki zaś słuchając referowanych przez p. Eljata wniosków komisyi, zauważył, że różnią się one od wniosków, uchwalonych przez komisyę we środę. Przyszło mu na myśl, że prawdopodobnie z zamiarem zmodyfikowania uchwały komisyi, dotyczącej subsydyum „Podolaninowi", zwołano, nie powiadamiając jego o tem, jeszcze jedno zebranie komisyi i traktując uchwały środowe komisyi, jako niebyłe, na nowo rozpatrzono wszystkie sprawy.

Zwrócił się więc p. Dębicki podczas przerwy do prezesa komisyi p. Eljata i zapytał go, na jakiej podstawie zostały zmodyfikowane środowe uchwały komisyi, wszak jeśli miały one być nieważne, to pocóż jego i innych 4 radnych zmuszano do dokonywania bezcelowej pracy. P. Eljat odpowiedział na to: „Ja pana bardzo, bardzo proszę, niech pan nie robi z tego awantury, mnie samego bardzo to boli, że musiałem tak zrobić wskutek presyi".

Chcąc upewnić się w słuszności swych przypuszczeń, p. Dębicki obiecawszy, że oficyalnie na zebraniu tej kwestyi nie poruszy, zapytał, czy słusznie sądzi, że to nie kwestya zapomogi przesiedleńcom i nie kwestya zwiększenia dyet urzędnikom ziemstwa zmusiły ich do takiego kroku, a chodziło tu o przerobienie uchwały o „Podolaninie". Na to p. Eljat nic nie odpowiedział, tylko ponowił swą prośbę poprzednią. P. Dębicki dodał: „no, ale wszystko jedno, nic z tego nie wyszło", pan Eljat milczał.

Spisek marynarzy.

W sądzie wojennym w Kronsztadzie, jak już doniosły telegramy, rozpoczął się proces marynarzy z okrętu szkolnego „Dźwina" i innych statków, oskarżonych o stworzenie organizacyi wojenno-rewolucyjnej. Przed sądem staje 67 ludzi. Konspirowanie rozpoczęło się na okręcie „Dźwina" w r. 1910 i miało na celu wywołanie zbrojnego powstania. Głównymi członkami spisku byli podoficerowie. Podobne organizacye powstały i na innych okrętach baltyckiej eskadry: na pancernikach „Cesarzewicz", „Andrzej Pierwozwanny", „Cesarz Paweł I", na krążownikach: „Ruryk", „Pallada", „Bogatyr", „Admirał Makarow" i na okrętach szkolnych „Mikołajew" i „Admirał Korniłow".

Główny ośrodek organizacyi stanowił związek rewolucyjny śród załogi „Ruryka", utrzymujący stosunki z centralnym komitetem partyi socyalistów-rewolucyonistów, znajdujących się za granicą. Wybuch powstania planowano w r. 1912 lub 1913, były jednak usiłowania wywołania go i w r. 1911.

Plan rewolucyonistów był następujący: część oficerów miano pozabijać, część zaś zaaresztować, zawładnąć okrętami, następnie opanować Kronsztad i Petersburg i na miejsce istniejącego rządu postawić osoby wybrane.

Oprócz organizacyi wykrytych na wspomnianych statkach, ujawniono jeszcze organizacyę rewolucyjną na okręcie liniowym „Sława", który od jesieni r. 1910 stał w Tulonie, gdzie go naprawiano. Wśród załogi tego statku była prowadzona propaganda przez osoby, specyalnie delegowane z Paryża przez rosyjskie stronnictwa rewolucyjne. Marynarze utworzyli kółko rewolucyjne, które urządzało zebrania w celu przygotowania powstania zbrojnego. Kiedy aresztowano kilku szeregowców, to pomiędzy ich rzeczami znaleziono dużo literatury nielegalnej.

Wszyscy podsądni będą odpowiadać z art. 102 kod. kar. i art. 317 ustawy karnej wojenno-morskiej.

List z Krynicy.

W lipcu...

Po roku znowu stwierdzam czynem przynależność do narodu, dla którego Krynica musi być — perłą..

Teren iście swojski, chociaż już w tym sezonie elektrycznością oświetlony. Wszystko dokoła mnie „nasze": — i rządy, i polityka (Kurhaus za Bobrzyńskim, deptak przeważnie za upaństwowieniem żargonu), i pomysłowość (płytkie wanny, zamiast głębokich wierceń w spokojnej polskiej ziemi) i energia, i wytrwałość, i tradycya, i ludzie.. A że cała Polska przy źródłach tutejszych okazy swoje napawa i kąpie, więc badacz uważny o nerwach krzepkich, grzebaniem się w sprawności naszej narodowej jeszcze nie nadwątlonych, zająwszy stanowisko, że tak powiem, „międzyzaborowe", mógłby tu w kwestyi: — na czem nasz własny zabór... Życia polega — arcy bogaty materyał zebrać...

Jak „to" wygląda?...

Jak „u nas przeważnie"... Jak u mego kuzyna w Tenpolu pod Kamieńcem, jak u mojej ciotki w Wólce pod Sieradzem, jak u mojego wuja w Zaborcach nad Sanem.. Dużo romantycznej tęsknoty na każdym kroku do Polski doskonałej i tragiczne nuty płaczu nad fatalizmem losu, który doskonałość nasza ojczystą co najwyżej do gatunku wyroków galicyjsko tenpolskich rządów krajowych doprowadza.

Gdy zaś idzie o niewinny szczegółik, któryby mniej więcej całość scharakteryzować potrafił — to bardzo proszę..

Posłuchajcie.

Na leśnym pagórku, pośród słonecznej a daleko widzianej polanki, zbudowano przed laty kapliczkę... Nad kapliczką wznosi się krzyż, który coś nie coś duszy naszej mówi, w kapliczce mieszka nieprzebranej cierpliwości Bóg polski, a dokoła kapliczki stoją brudne leżaki, na których z gwarem i szwargotem wylegują się żydów roje...

Tak bywa za dnia...

Gdy natomiast zmierzch padnie, gdy cicby dzwonek na Anioł Pański przedzwoni, gdy ten i ów za dusze tych, którzy niejednokrotnie tę ziemię rodzoną ciężko krzywdzili, westchnie — wówczas zjawia się nowożytna westalka i opuszczone leżaki we wnętrzu ubogiej kapliczki zamyka...

Ja wiem, że brud i niechlujstwo przez zasadnicze ustawy krajowe nie zostały jeszcze surowo wzbronione. Ja rozumiem, że w państwie praworządnem nie można pewnej części ludności zabronić wylegiwania się w miejscu, gdzie pod tym względem niema restrykcyi ogólnej.. Ale dowcip polski, który zdobywszy się na napisy, ochraniające podłogi od plwania, utyka... na leżakach — taki dowcip, przyznaję, że mnie grubo martwi...

Czarny Jegomość.

Kongres uszlachetnienia rasy.

Z końcem zeszłego tygodnia otwarto w Londynie międzynarodowy kongres uszlachetnienia rasy. Otwarł go Leonard Darwin, syn słynnego uczonego, a mowę powitalną wygłosił Balfour, po nim zaś zabierali głos Paweł Doumer z Paryża, lord-major Londynu i Bardeleban z Niemiec.

Badania w celu poprawy rasy ludzkiej— zaznaczył Balfour — są kwestyą w wysokim stopniu aktualną i społeczną. Tylko wiedza może wychować człowieka w idealnem tego słowa znaczeniu. Przyszłość ludzkości zależeć powinna od zastosowania naukowych wyników badań do całego naszego sposobu życia i postępowania. Badania eugenetyczne są wprawdzie jeszcze w powijakach, ale właśnie dlatego należy zainteresować niemi całą ludzkość, samą zaś sprawę ogółowi uprzystępnić.

Rasa uszlachetnia się w dwojaki sposób: duchowo i fizycznie. Dawniej przedstawiano sobie idealny rozwój umysłowości w ten sposób: nauki socyalne, biologia, chemia, fizyka, astronomia, matematyka. Tak według A Comte'a stopniował sobie rozwój umysłowości znakomity chemik W. Ostwald. Dziś zmienił już zdanie. Zamiast matematyki stawia na najwyższym szczeblu eugenetykę, czyli naukę o uszlachetnianiu rasy.

Po pierwszych krokach, jakie na tem polu postawili anglicy (Francis Galton (Hereditary Genius" 1869) jako naukę pierwszy określił eugenetykę francuz, Alfons Candolle, syn wielkiego reformatora botanicznej systematyki. Stworzył on bowiem dla zbadania tej zawiłej kwestyi nową, oryginalną metodę i za jej pomocą otrzymał szereg zasadniczych naukowych faktów. Napisał dzieło: „Histoire des sciences et des savants depuis deux siecles", dzieło to jednak dopiero w ostatnim czasie spotkało się z należnem sobie uznaniem. Zostało też przez Ostwalda przełożone na język niemiecki.

Candolle zajmował się kwestyą wytwarzania się umysłów wyższych. W Paryżu, w Londynie i w Berlinie z niesłychaną cierpliwością i mrówczą pilnością robił doświadczenia, przyczem brał pod uwagę nie tylko wiedzę ale i warunki etnologiczne, polityczne, socyalne i religijne czasu i otoczenia.

Według tego francuskiego uczonego na umysł ludzki wielki wpływ wywierają takie rzeczy, jak złe warunki materyalne, zmuszające człowieka do nieustannej wytężonej pracy, dawna kultura ducha i umysłu, wpływ dziedziczności, niezależność człowieka, zamiłowanie pracy, prawdy, wreszcie religia i kościół, krótko mówiąc, środowisko, w którem się urodził, wychował, żyje i pracuje. Podobną teoryę, choć w szczuplejszym zakresie, bo w granicach sztuki i literatury postawił znany historyk francuski Hipolit Taine, twórca teoryi „milieu" czyli środowiska. Jest to teorya nadzwyczaj skomplikowana i należy ją bardzo ostrożnie stosować, licząc się z takimi na pozór sprzecznymi faktami, jak np, że miasta uniwersyteckie bynajmniej nie są środowiskiem najodpowiedniejszem dla produkcyi ludzi głębokiej wiedzy. W grę wchodzą tu bowiem najróżniejsze czynniki i momenty, różnoraki wpływ wywierające na rozwój umysłowości i domagające się naukowego zbadania i ustalenia.

Candolle znalazł bardzo obfity materyał w archiwach i listach członków akademii i słowa zrzeszeń naukowych. W dziele swem przeprowadza on cały szereg uczonych, ludzi niepospolitej wiedzy i mądrości, opowiadając równocześnie historyę ich rozwoju umysłowego i analizując powody i fakty, dla których na tem lub owem polu pracy naukowej się odznaczyli, posuwając naprzód myśl ludzką.

Candolle starał się też obliczyć, ile sławnych ludzi przypada na jeden milion ludności i próbował dać ocenę naukowej wartości różnych narodów w nowszych czasach.

Według niego na pierwszem miejscu należałoby postawić Szwajcaryę. Przy końcu zeszłego stulecia stała Francya na drugiem miejscu, Niemcy na trzeciem a Anglia na czwartem. W ciągu XIX w. wysunęła się naprzód Anglia i Niemcy, zaś pod względem naukowym Włochy, Holandya i Szwajcarya pozostały w tyle. Candolle tłómaczy to stosunkiem korzystnych i niekorzystnych warunków w poszczególnych krajach, nie bierze jednak pod uwagę oddziaływania na umysł ludzki wzmagającego się rozwoju techniki. Wiedzę XIX stulecia charakteryzuje zwiększenie się ilości uczonych i dążność do popularyzacyi nauki, ponieważ nie ulega żadnej wątpliwości, że wyjątkowe wielkości opierać się muszą na wybitnych, nie przeciętnych wartościach.

Wpływowi dzieła Candolle'a przypisują dziś coraz bardziej rosnące zainteresowanie eugenetyką, czego widzialnym skutkiem było urządzenie działu eugenetycznego na zeszłorocznej wystawie hygienicznej w Dreźnie, a wreszcie zwołanie tego roku międzynarodowego kongresu do Londynu. Ostatecznym celem i zadaniem tego kongresu będzie propagowanie w społeczeństwach zasad hygieniczno-rasowych, aby w ten sposób przeciwdziałać coraz bardziej szerzącemu się zwyrodnieniu.

A zwyrodnienie to potwierdza bardzo wiele objawów, jak zwiększanie się ilości chorych umysłowo, samobójstw, śmiertelność dzieci w potomstwie bardzo młodych matek, wzrost alkoholizmu, mniejsza ilość urodzin, wpływ zgubny przymiotu; dzieci pierwsze i ostatnie są mniej odporne, wymagają dłuższego karmienia, bo pokarmu matki nic zastąpić nie może.

Zadaniem eugenetyki jest: Zwalczanie gruźlicy, alkoholizmu, przymiotu, neomaltuzyanizmu, zbytku (jak się okazuje, stany średnie najbardziej się rozradzają, podczas gdy bogactwo działa jakby ujemnie na płodność). Popierać eugenetyka winna rodziny o licznem potomstwie, rozwój stanu włościańskiego, polepszać coraz więcej hygienę na wsi i w mieście, dbać o fizyologiczne odżywianie ludności i wyrabiać jednostki silne cieleśnie i duchowo.

Akcya ta zasługuje na pomoc i współdziałanie wszystkich społeczeństw.

Propaganda protestantyzmu we Francyi.

Dziennik „L'Univers", główny organ katolików francuskich pisze, że od chwili odłączenia kościoła od państwa propaganda protestantyzmu rozszerzyła się i spotęgowała z niebywałą siłą, o czem nawet w kołach głęboko katolickich zdają się nie wiedzieć, lub wiedząc, lekceważyć.

Tymczasem zbadanie tej sprawy wykazało powstanie francuskiej protestanckiej federacyi, mającej na celu zjednoczenie wszystkich protestantów i nawracanie na protestantyzm modernistów i liberalnych katolików. Poza moralną propagandą istnieją we Francyi setki instytucyi, stowarzyszeń i komitetów, utworzonych w tym celu.

Ciekawa jest statystyka tych instytucyi, powstających cicho, bez rozgłosu i nie noszących oficyalnie miana protestanckich.

I tak między innemi istnieje już 90 stowarzyszeń, 135 instytucyi dobroczynnych, 29 domów sierot dla dziewczyn i 16 dla chłopców, 111 patronatów, 74 szpitali, domów zdrowia, przytułków, 34 kolonii letnich dla dzieci, 90 czytelni dla wojskowych, 18 stowarzyszeń antyalkoholicznych i wstrzemięźliwości; prócz tego wielka liczba szkół, pensyonatów, księgarni, domów zarobkowych, szwalni, do których przyznaje się jawnie federacya protestancka. A ileż jest jeszcze instytucyi, które pod mianem bezwyznaniowych starają się zjednać jaknajwięcej dusz protestantyzmowi, rozumiejąc dobrze, iż w strasznym kryzysie, który przechodzi obecnie Francya katolicka, prześladowana przez rząd, uciskana przez masonów, szarpana przez modernistów, ateistów i bezwyznaniowców, najłatwiejszem będzie zdobywanie zwolenników i wyznawców protestantyzmu.

Jest to nowe i znaczne niebezpieczeństwo, grożące wierze katolickiej we Francyi, to też „L'Univers" nawołuje wszystkich wiernych do skupienia się, albowiem im więcej wrogów i niebezpieczeństw zawisło nad głowami wyznawców katolicyzmu, tem głębsza i gorętsza winna być ich wiara.

Radomyśl.

W lipcu 1912 r.

Rzadko kiedy zdarza mi się zabrać głos w roli korespondenta i tylko nadzwyczajne okoliczności wpływają na mój występ w „Dzienniku". Ociężałość do pisania wymownie mogłaby świadczyć o dziedziczności i atawizmie naszej poleskiej natury, gdyby nie fakty, które obecnie zadają kłam tym pojęciom, jakie sobie ogół wyrobił o poleszukach.

Żyłem się już z opinią, że jesteśmy ociężali nawet do pisania i wogóle upośledzeni trochę od natury. Ale ta dobra matka, nie wyposażywszy nas należycie w duchowe zalety, wynagrodziła sowicie, rozwijając bujnie niektóre części ciała, zwłaszcza organy wymowy, które zamiast do pożytecznych rozpraw, służą raczej do ogadywania i krytykowania bliźnich i mają w dodatku tę własność, że pomimo ciągłego używania nie tępią się, lecz przeciwnie stają się z wiekiem ostrzejsze.

W parze z tymi talentami idą zdolności pisarskie, albowiem jeden radomyski powiat dostarcza „Dziennikowi" nie mniej korespondentów, aniżeli trzydzieści kilka powiatów Podola, Wołynia i Ukrainy. Na nędznych poleskich piaskach, jak grzyby po deszczu, wyrastają wciąż nowi korespondenci.

Wprawdzie Nestor naszych pisarzy pan Dominik Rudkowski przeniósł się do Ołyki, ale zanim go utraciliśmy, zaczął pisywać „Czumak", który jak „*Deus ex machina*" to z Radomyśla, to z Czarnobyla pisuje, a często nawet wyrasta tam, gdzie go „nie posiano".

Wślad za „Czumakiem" pisuje „Nemo", dalej „Przybysz", „Prenumerator", ksiądz E. Zajączkowski, a w lipcu po raz pierwszy debiutował „Poleszuk", opisując uroczysty obchód w Krymku i podnosząc zasługi księdza Albina Markuszewskiego. Pisując dotychczas do „Ludu Bożego", dobrze zrobił „Poleszuk", napisawszy i do „Dziennika", zwłaszcza, gdy rozchodziło się o wyrażenie uznania prawdziwej zasługi, wytrwałej i dodatniej działalności.

Wpadłem na nowy temat w chwili, kiedy o czemś innem zamierzałem pisać, ale jest to cechą naszej poleskiej natury, że gdy naprzykład zaczynamy dysputować o wyborach do Dumy Państwowej, przeskakujemy odrazu do fabrykacyi zapałek i wpadłszy w zapał, kończymy rozprawą na temat wpływu wojny włosko-tureckiej na rozwój kolei podjazdowych w naszym kraju.

Otóż poruszyłem w końcu najboleśniejszą strunę, bo sprawę budowy kolei z Radomyśla do Irszy. Kto winien? pytamy, że sprawa pierwszorzędnego znaczenia, dotycząca połączenia kolejowego ze światem, jest zaniedbana w najwyższym stopniu? Dlaczego po zatwierdzeniu przez Radę Państwa projektu kolejowego zapanowała cmentarna cisza i nic już u nas o tej budowie nie słychać?

Ciągle czytamy w dziennikach o nowobudujących się kolejach podjazdowych; starają się o to nawet małe miasteczka i zdobywają tak pożądane połączenie ze światem. Wkrótce rozpocznie się budowa kolei z Żytomierza do Korostenia, która przejdzie w odległości szesnastuwiorstowej od Radomyśla. Dlaczego ci, co kierują sprawami naszego miasta, nie postarali się o skierowanie tej odnogi do Radomyśla? Dlaczego dotąd jeszcze nie weszli w porozumienie z inicyatorami projektu budowy kolei z Fastowa do Teterowa, która ominie nas także o wiorst kilkanaście? Takie błędy mścić się będą nie tylko na nas, ale i na następnych pokoleniach, świadcząc bądź o prywacie, bądź o nieudolności tych, w ręce których złożone zostały interesy i przyszłość naszego miasta.

Przybysz.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Kara administracyjna.** Proboszcz kościoła w Codorkowie pow. skwirskiego, ksiądz Idzikowski, skazany został przez generał-gubernatora na 3 miesięczne więzienie za otwarcie tajnej szkoły polskiej.

— Zmiana nazwy. Powstał projekt przemianowania miasteczka Horoszki w powiecie żytomierskim na „Kutuzowo" w celu upamiętnienia jubileuszu wojny 1812 roku.

— Nowe biuro pocztowe. Dzięki staraniom ziemianina wołyńskiego p. Pourbaix, we wsi Gródku w powiecie łuckim od d. 16 lipca zaczęło funkcyonować nowe biuro pocztowe. P. Pourbaix zaofiarował jednorazowo na potrzeby biura 100 rb. i lokal z opałem.

— Eksport raków i jaj. W ostatnich czasach komora wołoczyska notuje wzmożony wywóz za granicę raków i jaj. Raki idą przeważnie z Ukrainy, a głównym importerem jest Berlin. Dziennie wywozi się około 80 pak raków, które podróżują kuryerami aż do Berlina. Do Podwołoczysk raki idą w opakowaniu z pokrzywy; w Podwołoczyskach sortuje się je, opakowuje dokładnie mchem i wysyła dalej.

Jaja idą dalej pociągami towarowymi (do 20 wagonów dziennie), przyczem chłopi zwożą jaja do Wołoczysk w ogromnych ilościach wozami.

— **Trąba wodna.** W powiecie hajsyńskim pod Krasnosiółką włościanie obserwowali z przerażeniem na Bohu trąbę wodną, około sążnia wysokości, powstałą wskutek wichru. Trąbie wodnej odpowiadała w górze niewielka lejkowata chmura.

— **Kara administracyjna.** Redaktor „Winnickiego Głosu" został skazany przez generał gubernatora na grzywny w kwocie 300 rb.

— **Tramwaje w Winnicy.** Komitet budowlany ministerstwa spraw wewnętrznych zatwierdził plan budowy tramwajów elektrycznych w Winnicy. Plany zostaną wkrótce przesłane władzom miejscowym, poczem można będzie przystąpić do budowy.

— Zasław, *17 lipca.* Jeśli mamy mówić o wyborach do przyszłej IV Dumy, to musimy odrazu na wstępie zaznaczyć, że u nas w naszej okolicy wyczuwa się najdokładniej zupełny względem nich brak zainteresowania. Nie wiemy tylko, co na taki nasz do nich stosunek więcej wpłynęło: czy nieufność wogóle do prac Dumy, uzasadniona zresztą i oparta na kilkoletniem doświadczeniu, czy głęboko już, niestety, zakorzenione wśród nas przeświadczenie, że jednak w końcu — pomimo wszystkie zabiegi wyborców — rezultat wyborów co do litery niemal zgodny będzie z nakazem z góry, czy wreszcie ma tu w tem część swoją gorący czas żniw. Co większą gra rolę, trudno orzec.

Duchowieństwo prawosławne po zjeździe w Żytomierzu również siedzi spokojnie w swoich parafiach, zajęte nie mniej od innych żniwami.

A tu z temi żniwami rzeczywiście cały kłopot. Ledwo zaczęte, długo się przeciągną. Robotnika niema. Rola do bliskich już zasiewów odpowiednio nie wygotowana. W dodatku aura na każdym kroku niespodzianki i przykrości robi.

Opóźnienie żniw tłumaczy się tem, że na wiosnę dla braku robotnika spóźniono się z siewem, wskutek czego zboża dworskie i włościańskie dojrzały teraz jednocześnie. To jeszcze bardziej utrudnia ich zebranie. I tak nie było robotnika, a z tem jest jeszcze gorzej. Ten, co był, pracuje u siebie.

Po Szepetówce i Sławucie otrzymaliśmy wreszcie i my — dotąd jakoś niezbyt pieczołowicie przez cały nasz zarząd i radę miejską traktowani — oświetlenie miasta dużemi naftowo-żarowemi lampami. Dajmy na to, jeszcze nie „oświetlenie", gdyż lampy te dotąd się nie palą, w każdym jednak razie — lampy, które najpewniej z czasem będą mogły z powodzeniem się palić. Mamy nadzieję, że i w danym wypadku Szepetówka i Sławuta będą wzorem dla naszych powolnych rajców.

Razem więc z 2 lampami na podwórzu pułkowem i elektryczną przed elektroteatrem, będzie nam przyświecało całe 10 lamp. **s.**

Katastrofa w Binz.

Pierwsze wieści telegraficzne o katastrofie w miejscowości kąpielowej Binz, na wyspie Rugii, nie podały istotnych rozmiarów nieszczęścia — depesze na razie przyniosły wiadomość o 3 ofiarach, tymczasem, jak stwierdza ostatnia poczta, już w pierwszych chwilach wydobyto z toni zwłoki 14 osób. A oto, co o przebiegu katastrofy donoszą świadkowie naoczni i korespondenci pism berlińskich.

W niedzielę wieczorem, około godz. 6-ej, setki spacerowiczów i kuracyuszów tłoczyły się na moście przystaniowym, w oczekiwaniu nadpływającego z Sassnitz, a dążącego do Gryfii (Greifswald) parowca „Kronprinz Wilhelm". W chwili, gdy parowiec do przystani zawinął, załoga zarzuciła już pomost i pasażerowie mieli wysiadać, rozległ się ogłuszający trzask i przeraźliwe okrzyki przepełniły powietrze: załamała się przednia część mostu na przestrzeni 10 metrów i około 100 osób wpadło do morza. Obecni na moście oficerowie i żołnierze z załogi stojących w przystani okrętów wojennych, przecisnąwszy się przez tłumy, rzucili się na ratunek i, niejednokrotnie, z narażeniem własnego życia, wydobywali z wody tonących. Niebawem nadpłynęli też w łodziach lekarze z okrętów wojennych i rozpoczęli energiczną akcyę ratunkową. Z pośród wydobytych z wody 5 osobom nie zdołano życia przywrócić; w ciągu nocy wyłowiono jeszcze 9 osób, tak, że narazie liczba ofiar dosięgła 14. Poszukiwania dalszych ofiar, prowadzone usilnie przez nurków, nie dały do dnia wczorajszego żadnego wyniku. Uratowani, w liczbie 64, znajdują się pod opieką lekarską w Binz, a stan ich jest względnie zadawalający; niektóre osoby są dosyć silnie, ale nie niebezpiecznie pokaleczone gruzami załamanego mostu. Brak jest jeszcze kilkunastu osób, między któremi znajduje się studentka Grabowska, z Gliwic.

Przyczyną katastrofy stało się jakoby bardzo silne uderzenie parowca „Kronprinz Wilhelm" o most; jedna z ciężkich belek mostowych pękła i i przód mostu runął w wodę. Belka ta wszelako była już silnie obluzowana skutkiem ostatnich burz na morzu Baltyckiem i nie ostała się wobec jednoczesnego ciężaru setek ludzi oraz uderzenia parowca.

„Breslauer Ztg." donosi, że pewien kuracyusz z Wrocławia, przechodząc przez most w przeddzień katastrofy, uczuł pod stopami tak silne chwianie się przedniej jego części, że zabronił rodzinie wchodzić na most i zawiadomił o tem policyanta, stojącego opodal, który z uśmiechem odparł, że to chwianie się dowodzi właśnie solidności mostu.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w Binz nadzwyczaj burzliwe zgromadzenie gości kąpielowych, protestujące przeciwko niesłychanemu niedbalstwu zarządu kąpielowego, który przy zeszłorocznej naprawie pomostu użył zgniłych belek. Mnóstwo gości wyjechało: miasto opustoszało. Komisya sądowa odbyła oględziny miejsca wypadku i stwierdziła winę zarządu, który oprócz użycia złego materyału do naprawy pomostu, zaniechał umieszczenia dostatecznej ilości przyrządów ratowniczych. Wielkie oburzenie wywołało zachowanie się rybaków, którzy ze spokojem przyglądali się katastrofie i nie przyszli z pomocą.

Z działalności uniwersytetu kijowskiego.

Wydane zostało sprawozdanie z działalności uniwersytetu kijowskiego za rok 1911.

Ze sprawozdania tego okazuje się, że w dn. 1-go stycznia 1912 roku na uniwersytecie było 154 profesorów, którzy dzielili się w następujący sposób według wydziałów: na wydziale historyczno filologicznym było 8 etatowych profesorów zwyczajnych, 3 etatowych profesorów nadzwyczajnych, 5 nadetatowych i 14 prywat-docentów; na wydziale fizyko-matematycznym 13 etatowych profesorów zwyczajnych, 3 etatowych profesorów nadzwyczajnych, 6 pozaetatowych, 2 nadetatowych i 19 prywat-docentów; na wydziale prawnym 5 etatowych profesorów zwyczajnych, 6 etatowych profesorów nadzwyczajnych, 3 pozaetatowych i 2 prywat-docentów; na wydziale medycznym — 14 etatowych profesorów zwyczajnych, 4 etatowych profesorów nadzwyczajnych, 11 pozaetatowych i 31 prywat-docentów. Profesor teologii dla wszystkich wydziałów jeden, podobnież dla wszystkich wydziałów jeden lektor języka francuskiego, jeden—niemieckiego, jeden—angielskiego i włoskiego. Czyli, że ogółem w uniwersytecie jest 84 profesów i 70 lektorów.

W ciągu 1911 r. w instytucyach pomocniczych i administracyjnych uniwersytetu pracowało 84 urzędników.

W roku ubiegłym wakowały katedry: na wydziale historyczno-filologicznym cztery katedry: filozofii, historyi Rosyi, filologii klasycznej i słowiańskiej filologii; na wydziale fizyko-matematycznym — katedra geografii; na wydziale prawnym: katedry prawa międzynarodowego, prawa handlowego i procedury sądowej i ku końcowi roku katedra prawa cywilnego (z powodu przeniesienie prof. Udincewa do uniwersytetu petersburskiego) na wydziale medycznym—5 katedr: kliniki chirurgicznej, chorób skórnych, syfilitycznych, hygieny, medycyny sądowej i anatomii patologicznej.

Wykłady tych przedmiotów prowadzili profesorowie pozaetatowi i prywat-docenci.

W dn. 1 stycznia 1912 r. w uniwersytecie było 4,931 studentów i 92 wolnych słuchaczy (w tej liczbie 15 wolnych słuchaczek). Stopnie naukowe otrzymali: stopień dr. medycyny 5 lekarzy, stopnie dr. chemii—2 magistrzy, stopień dr. matematyki — 1 magister, stopień dr. prawa cywilnego—1 magister, stopień dr. ekonomii politycznej i statystyki—1 magister, stopień dr. filologii słowiańskiej—1 magister; stopień magistra—3 osoby.

Oprócz tego wydział medycyny po odnośnych egzaminach udzielił stopnie prowizorów 26 osobom, pomocnika aptekarskiego—150; lekarza chorób zębów—135, dentysty—1 i akuszerki—1.

Na utrzymanie uniwersytetu w r. 1911 wydano ogółem 849,308 rb. 75 kop.

Kapitał stypendyalny uniwersytetu zwiększył się w roku ubiegłym o 14 tys. rb., z których 7,600 rb. ofiarowane zostało przez inspektorów podatkowych, ich pomocników i niektórych urzędników izb skarbowych na utworzenie stypendyum im. b. ministra skarbu rz. r. st. M. Bunge, na pamiątkę 25-lecia istnienia instytucyi inspekcyi podatkowej i 6,400 rb. złożyli G. Wiliński, G. Wilczyński i S. Idźkowski ze składek na utworzenie stypendyum im. Leonarda Jankowskiego.

Wybory.

Listy wyborcze.

Układanie list wyborczych miejskich z powiatu kijowskiego zostało już okończone dzięki temu, iż wczoraj wydział statystyczny zarządu miejskiego otrzymał wszystkie brakujące dane. Nadesłały mianowicie spisy swych urzędników zarządy kolei Południowo-Zachodnich oraz budującej się linii Odesa—Bachmacz, a także zarząd mieszczański m. Motyżyna, gdzie naliczono 5 prawyborców miejskich.

Ogólna liczba prawyborców miejskich (wszelkiego cenzusu) w powiecie kijowskim wynosi około 5,200 osób.

Dnia 22 lipca listy prawyborców tej kategoryi oddane zostaną do druku, a prawdopodobnie około 1 sierpnia nastąpi ich ogłoszenie. Obecnie pozostało tylko sprawdzić prawa wyborcze niektórych osób, co do których zachodzi wątpliwość, czy nie należą one do stanu włościańskiego. Dla wyjaśnienia tych wątpliwości miejski wydział statystyczny zwróci się do odnośnych zarządów gminnych.

Deklaracye od wyborców wyznania mojżeszowego przyjmuje p. o. referenta wydziału statystycznego M. Culik. Wczoraj złożyło takie deklaracye 17 osób. Ogółem dotychczas zgłosiło się 38 żydów.

Deklaracye od osób zajmujących oddzielne mieszkania lecz nieopłacających podatku mieszkaniowego jak również od emerytów napływają nader ospale. W ostatnich dniach zgłosiła się 1 osoba pierwszej kategoryi i 2 emerytów.

Na skutek prośby prezesa „zjednoczonych organizacyi monarchicznym m. Kijowa" wydano wczoraj 2 tysiące blankietów i deklaracyi, z którymi członkowie owych organizacyi werbować będą wyborców—emerytów i zajmujących nieopodatkowane mieszkania.

W drukarniach zarządu gubernialnego i Jakowlewa rozpoczęto już drukowanie list prawyborców z powiatów skwirskiego, radomyskiego i zwinogródzkiego. Drukowanie wszystkich list wyborczych, z wyjątkiem kijowskich miejskich, zostanie ukończone do d. 1 sierpnia.

Listy wyborcze w pow. żytomierskim.

Powiatowy zarząd ziemski żytomierski ukończył układanie list wyborczych do Dumy Państwowej. Ogólna liczba wyborców 3,111, w tem drobnych wyborców 2,895, pełnocenzusowych 75 i duchownych obu wyznań 141. Liczba drobnych wyborców zwiększyła się w porównaniu z wyborami do trzeciej Dumy prawie o tysiąc osób. Listy zostały oddane do druku i zostaną ogłoszone pomiędzy pierwszym a ósmym sierpnia. Jak wiadomo od daty ogłoszenia list przysługuje wyborcom w ciągu dwóch tygodni prawo reklamacyi w razie jakichś niedokładności w listach.

Listy wyborcze m. Kamieńca i Winnicy.

Ułożono już listy obu zgromadzeń wyborczych w Kamieńcu i Winnicy. Liczba wyborców pierwszego zgromadzenia powiększyła się o 14 wyborców i wynosi obecnie 866. W drugiem zgromadzeniu weźmie udział 4,732 wyborców, w tem chrześcijan 2,237 i żydów 2,495.

W Winnicy do pierwszej kuryi miejskiej zaliczono 407 chrześcijan i 659 żydów, do drugiej kuryi 3,771 chrześcijan i 2,219 żydów.

Echa katastrofy na Dnieprze.

Wczoraj o godz. 5 ej po południu odbył się pogrzeb drugiej z kolei ofiary katastrofy niedzielnej ś. p. Bolesława Arciniowskiego. Tłumy robotników z warsztatów, gdzie pracował zmarły, liczne grono krewnych, znajomych i przyjaciół towarzyszyły konduktowi. Miejscowe „T-wo żeglugi powietrznej" złożyło na grobie piękny wieniec. Do chwili złożenia trumny do ziemi rodzina najbliższa usiłowała panować nad swą boleścią, wybuchła ona na cmentarzu nad świeżą mogiłą ze zgrozę budzącą rozpaczą.

Poszukiwanie ofiar katastrofy na Dnieprze trwało wczoraj w ciągu całej doby. Nad ranem w pobliżu Czartoroju, niedaleko miejsca, gdzie wypłynęło ciało ś. p. Arciniowskiego, ukazało się ciało ś. p. Oraczewskiej. Odwieziono je na stacyę ratunkową. O godzinie 3-ej po południu, cokolwiek niżej, w pobliżu Jacht Klubu wyłowiono ciało córeczki p. Edwarda Vettera.

Ciało tej najmłodszej ofiary przewieziono około godziny piątej do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

Warszawskie Towarzystwo wioślarskie postanowiło na znak żałoby po ofiarach katastrofy na Dnieprze — przez trzy dni: we środę, czwartek i w piątek — opuścić flagę na przystani do półmasztu.

Zarząd T-wa odwołał również zebrania towarzyskie i muzyczne członkowskie.

Wieść o tragicznym wypadku nie pozostała bez głębszego, szlachetniejszego wrażenia. Społeczeństwo nasze nie mogło i nie pozostało głuche na los osieroconych rodzin. W ciągu dnia wczorajszego w redakcyi naszego pisma na rzecz rodzin polskich osieroconych w dniu 15 b. m. (do uznania Zarządu Kijowskiego R.-K. T-wa Dobroczynności) złożone zostały ofiary następujące:

Wdowa po ś. p. Stanisławie Syroczyńskim z jego funduszów rb. 300, Bolesław Bielawski rb. 10, Joanna Jackowska rb 3, Stanisława Wrześniowska kop. 15, Stasia Filikowska kop 15, Emilia Bałtrunas kop. 15, d-r Michał Pietkiewicz rb. 10, Teofila i Zygmunt Lisiecy rb. 25, X. 1 rb., Władysław Łukaszewicz rb. 3, Kawiarnia Udziałowa rb. 25, S. Wolski rb. 5, W. Łepkowski rb. 5, S. Łazarew rb. 5, K. Radliński rb. 10, A. Łabęcki rb. 3, R. Dąbrowski rb. 1 kop. 50, A. Bukowiński rb. 5, Stefan Węgliński rb. 8, H. Gorska rb. 3, Stefan Wolski rb. 1, Z. Milkiewicz rb. 1, Morzkowski rb. 1, Pilecki rb. 1, Łukaszewski rb 1, Przyłuski rb. 1, Holecki rb. 1, Wieczfiński rb. 5, Woźniak rb. 1, Morawski E. rb. 2, Kossowski rb. 1, Arciszewski Stef. rb. 1, Pereswiet Sołtan rb. 25, Rybiński K. rb. 1, Mostowski T. rb. 2, Scipio Tad. rb. 2, Woźnicki rb. 3, Wojciechowski A. rb. 5, Węgliński C. rb. 1, Hirszel Stan. rb. 10, Bayer Aleks. rb. 10, firma „Ćmielów" rb. 25, Marcinkowski B. rb. 1, Podgórski E. rb. 5, Żołyński rb. 5, Trzeciak Michał rb. 10, Trzeciak Józef rb. 25, Rohoziński Józef rb. 5, Potocki rb. 5, Podhorski Leon rb. 25, Jarocki Z. rb. 10, Baselgia Gustaw rb. 25, Wierzbicki Emil rb. 10, Jakubowski Józef rb. 30, Trapszo Władysław rb. 25, Zamieński K. rb. 5, Rayzacher J. rb. 5, Paszyński rb. 1, Damze rb. 1, Matusielański rb. 1, Scipio J. rb. 1, Redakcya „Dziennika Kijowskiego" rubli 100.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 20 (2) Czesława W.
Jutro 21 (3) Praksedy P. M.

Wschód słońca w godz. 4 m. 29
Zachód słońca o godz. 7 m. 42
Długość dnia godz. 15 m. 13

Kalendarzyk Historyczny.

2 sierpnia n. st.

Roku 1733. Wojska rosyjskie pod dowództwem generała de Lascy wkraczają na Litwę dla poparcia kandydatury elektora saskiego.

— **Echa katastrofy budowlanej.** Wczoraj w dzień komisya, złożona z inżyniera gubernialnego W. Bezsmiertnego, budowniczego Macoka i sędziego śledczego B. Ugrumowa, dokonała ostatecznych oględzin nowobudującego się teatru Szancera, którego dach runął przed kilkoma dniami (Kreszczatyk № 38). Podczas oględzin był obecny właściciel teatru oraz technicy, którzy dozorowali budowę. Komisya doszła do następujących konkluzyi:

Obliczenie krokwi jest niewątpliwie nieprawidłowe. Po bokach brak umocowań. W całej robocie widoczne jest niedbalstwo. Nawet w razie gdyby dopuścić, że obliczenie było prawidłowe, to i tak gmach nie był zbyt bezpieczny. Stanowił on duże pudełko bez ścian wewnętrznych, słabo zbite. Szczegółową opinię komisya wyda w tych dniach.

Kwestya wznowienia robót nie została jeszcze rozstrzygnięta.

— **Konkurencya.** Kupcy posiadający własne sklepy z ubraniem, meblami i t. p. przy t. zw. „tołkuczym rynku" na Padole zwrócili się do prezydenta miasta z prośbą o zakazanie handlującym na rynku sprzedawania rzeczy zupełnie nowych, gdyż nie opłacając ani sklepu, ani miejsca na rynku, czynią oni ogromną konkurencyę sąsiednim sklepom.

— **Nadzwyczajne posiedzenie.** Pomimo feryi wakacyjnych zarząd miejski postanowił zwołać w przyszłym tygodniu nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej dla rozpatrzenia niektórych spraw niecierpiących zwłoki.

— **Zatwierdzenie taksy.** Gubernator kijowski zatwierdził taksę dorożkarską dla wszystkich miejscowości powiatu wasylkowskiego z wyjątkiem m. Wasylkowa. (Taksa powyższa głównie dotyczy m. Białej Cerkwi).

— **Postanowienia obowiązujące.** Gubernator kijowski wydał opracowane przez kijowskie gubernialne zgromadzenie ziemskie: przepisy sanitarne i budowlane dla przedmieścia Demiówki oraz przepisy dla dorożkarzy, obowiązujące we wszystkich miejscowościach powiatów kijowskiego i wasylkowskiego, z wyjątkiem m. Kijowa i Wasylkowa.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. kijowskiego.** Kijowski powiatowy zarząd ziemski zwrócił się do gubernatora z prośbą o pozwolenie na zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego powiatu kijowskiego na dzień 1 sierpnia r. b.

Zgromadzenie rozpatrzyć ma sprawę przeprowadzenia na przedmieściu Demiówce dodatkowych linii tramwajowych przez ulice Wielką Kitajowską i Saperną; projekt sieci szkolnej w powiecie kijowskim; sprawę zaciągnięcia w kijowskiej filii banku państwa pożyczki w sumie 50 tys. rub. w celu powiększenia kapitału obrotowego ziemskich składów narzędzi rolniczych oraz dokonać wyborów przedstawiciela do powiatowej komisyi podatkowej na miejsce Ł. Czernojarowa.

— **Nadzór nad kinematografami.** Gubernator polecił policyi ustanowić nadzór nad kinematografami i niezwłocznie zamykać te kinematografy, przejścia w których zastawione są dodatkowymi krzesłami, lub w których ilość publiczności jest większa, niż to można dopuścić ze względu na bezpieczeństwo.

— ECHA PANAMY KOMUNIKACYJNEJ. Na mocy rozkazu naczelnika kijowskiego okręgu komunikacyi usunięci zostali z urzędu wobec wyroku sądowego, stwierdzającego ich winę, naczelnik wydziału gospodarczego Turobojski i jego pomocnik Nikołajew.

— WYRZUTY SUMIENIA. Syn rzemieślnika żyda Chaima P., 14-letni Zelik, ulegając namowom swych rówieśników, skradł ojcu 2 kawałki skóry i sprzedał je na „tołkuczce". Ojciec spostrzegł, że braknie mu skóry i zapytał syna, co to znaczy. Zelik przyznał się do winy i wyszedłszy z domu zażył silnie działającej trucizny. Lekarz Pogotowia zastosował antydotum i pozostawił młodocianego samobójcę pod opieką rodziców. Wówczas chłopiec usiłował się otruć ponownie, lecz wyrwano mu truciznę z ręki. Zelik wpadł wtedy w melancholię i chcąc się zagłodzić, nie przyjmuje pożywienia.

— SAMOBÓJSTWO. 18-letnia Ryta G. zaszła onegdaj do restauracyi Richerta na rogu Konstantynowskiej i Spaskiej, zażądała szklankę piwa, wsypała doń trucizny i wypiła. W 2 minuty Ryta wpadła w omdlenie. Lekarz Pogotowia usiłował ją ocucić; usiłowania jego były jednak bezskuteczne. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego. Życiu jej grozi niebezpieczeństwo. G pozostawiła list, w którym wyłuszcza powody swego desperackiego kroku. G. weszła na złą drogę, a kiedy opamiętała się, było już zapóźno, staczała się coraz niżej i w końcu doszła do przekonania, że śmierć tylko oczyści ją z hańby, którą na siebie ściągnęła G. kończy swój list zwracając się do gazet z prośbą o zamieszczenie jej listu, żeby służył innym dziewczętom za przestrogę. Swoim koleżankom radzi, żeby porzuciły swój zawód i rozpoczęły uczciwe życie lub poszły za jej przykładem i odebrały sobie życie.

— OSZUSTWO. Policya aresztowała studenta Aleksandrowa, agenta T-wa wydawniczego „Kultura", który zarwał T-wo na jakieś 500 rb., wpisując do kwitaryuszy większe sumy obstalunków, niż to miało miejsce w rzeczywistości i potrącając sobie 10% od fikcyjnych sum.

— ARESZTOWANIE SUBIEKTÓW. W rejonie cyrkułu łybedzkiego policya aresztowała wczoraj w dzień 20 subiektów żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. W lombardzie agent policyi śledczej aresztował jednego z klientów, który mu się wydał podejrzany. Przy rewizyi znaleziono u aresztowanego 19 zegarków, złoty pierścionek i 210 rb. gotówką. Okazało się, że rzeczy te zostały niedawno skradzione w sklepie jubilerskim Herza, który okradziono na 42 tys. rb. Złodzieja wysłano etapem do Charkowa.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Rozalii Jasielczak w domu № 1 przy ul. Nowo-Łybedzkiej złodzieje skradli rzeczy wartości 160 rb.

Zapomocą dobranego klucza złodzieje dostali się do mieszkania K. Szewczenki (Lwowska № 25) i skradli 80 rb. gotówką, ubranie i inne rzeczy.

Z mieszkania kapelmistrza pułku rówieńskiego K. Wasilewskiego w domu № 61 na Bibikowskim Bulwarze skradziono ubranie i inne rzeczy.

Z mieszkania M. Puzijewskiej w domu № 31 na Wozniesieńskim zjeździe niewiadoma jakaś kobieta dokonała kradzieży ubrania i umknęła.

Złodzieje skradli palto, zegarek i inne rzeczy z mieszkania S. Mironowa w domu № 10 przy ul. Michajłowskiej.

Z mieszkania Anny Marnawicz w domu № 18 przy ul. Aleksandrowskiej skradziono 100 rb.

Na Sołomience Włodzimierz Mamenkow skradł krowę Raisie Kelberg. Złodzieja uwięziono

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W „Czartoroju" rzucił się do Dniepru kijowianin W. K. Marynarz stacyi ratunkowej uratował desperata. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

— W łaźni Michelsona przy ul. Karawajowskiej usiłowała odebrać sobie życie za pomocą przecięcia żył na rękach brzytwą nieznana młoda kobieta. Lekarz „Pogotowia" odwiózł desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAGADKOWE ZWŁOKI. Wczoraj na Dnieprze wprost przystani wypłynęły na powierzchnię zwłoki mężczyzny w wieku około 60 lat, ubranego w czarne ubranie. Włosy siwe, nizko strzyżone, bielizna nieznaczona, z cienkiego płótna.

— OSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI. W posiadłości № 71 przy ul. Dorohożyckiej podczas wykopywania kanału osunęła się ziemia. Robotnik I. Łaptiew został zasypany. Ł. odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— CO JEMY. Wczoraj lekarz miejski wraz z funkcyonaryuszami policyi dokonał oględzin szeregu restauracyi kawiarni, piekarni i t. p. Znaleziono w stanie antysanitarnym następujące zakłady: „Wzorowa jadłodajnia" (W.-Włodzimierska 26); restauracye: „Hentschela" (ul. Włodzimierska), „Newska" (róg Funduklejowskiej i Kreszczatyku), „Stancya" (M. Żytomierska 10), „Wersal" (Włodzimierska 49); jadłodajnie: Łastowkina „Obiady domowe" (Funduklejowska 3) i Czurikowa (Funduklejowska 4); piekarnia Antonienki (Włodzimierska 53). Wszędzie znaleziono zepsute produkty, brud we wszystkich ubikacyach i naczynia z resztkami zepsutego jedzenia. Spisano protokóły i właściciele zakładów zostają pociągani do odpowiedzialności.

— ARESZTOWANIE INŻYNIERA CIĄGLIŃSKIEGO. Ostatnimi czasy do wydziału śledczego wpłynęło wiele skarg od różnych osób na niejakiego „inżyniera" Ciąglińskiego", właściciela biura technicznego w d. № 17 przy ul. Proreznej. Ten ostatni wynajmywał oficyalistów, brał od nich kaucyę i nie dawał zajęcia. Oprócz tego w kilku skargach wskazano, że inż. Ciągliński wciągał handlowców w różne fikcyjne przedsiębiorstwa. Po zbadaniu sprawy wydział śledczy aresztował Ciąglińskiego, który, jak się okazało, nie był wcale inżynierem.

Policya wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 19 (1) sierpnia 1912 r

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	19,7	26,6	18,5
Barometr przy 0 w mm	743,6	743,0	742,9
Stop. wilgotności w proc.	60	34	75
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	0	W_4	PłnW_2
Chmur. wedł. 10 st. sys.	3	8	10
Ilość opadów w mm	—	—	0,0

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	28,0
Najniższa	16,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	21,6
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano na południu i północnym zachodzie; temperatura niższa od normalnej w pasie południowym i na zachodzie, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: umiarkowane ciepło na południowym zachodzie, ciepło w pozostałych rejonach, burze na północnym zachodzie i miejscami na południu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Gustaw Gilger; Henryk hr. Grabowski z Brześcia; M. Szyk; Aleksander Ustinow; Grzegorz Kulabko-Korecki, obyw.; Wincenty Demenhauer, obyw.; Sergjusz Rosenbach, obyw.; Mikołaj Murawjew. obyw.; Jan Wyszesławcew, obyw.; Władysław Rogoziński, z pow. berd.; Jan Zaleski, adw. przys., z Żytomierza.

Hotel François: pp. Henryk Gliński z gub. płockiej; Ernest Klim z Odesy; Olga Matwiejewska; I. Fedorenko; Kazimiera Turowska z Warszawy; Czesław Piotrowski z Gniewania.

Hotel Ermitage: pp. Marya Piotrowska z Gniewania; Czesław Piotrowski z Gniewania; E. Szuwał, dyr. cukr.; A. Suchodubski; Włodzimierz Centner, lekarz; Helena Centner; W. Kowalski, inż. z Wołoczysk.

Hotel Hładuniuka: pp. Włodzimierz Markiewicz, marsz. szl; Jan Racendorf, buch; W. Bykow; Piotr Careczkow, lekarz; Michał Relński; Marya Bykowa; Dymitr Gołub; Eugenja Olechowska; E. Horodysska; Aleksander Hercman; E Rybalczenko, pułk.; Piotr Pałetnow; Piotr Bek, of; Dymitr Tiuniejew; Paweł Rakowski z Odesy.

Hotel Universal: pp. Gustaw Bernstein, rejent, z Rzyszczowa; S. Frenkiel, lekarz.

Palast Hôtel: pp. Antonina hr. Bierżyńska, ob., z Żytomierza; Józef hr. Bierżyński, ob., z Żytomierza; Grzogorz Riasnowski, kup; Dymitr Chruszczow, obyw; Grzegorz Brodzki, kup; Ludwika Brodzka; S Gulman, kup; Mateusz Mołdawski, kup.; Halina Wilkomirska z Połtawy; L. Niewiażski, kup.; A. Wydrin, adw. przys.

Hotel Rosya: pp. Marya Lichaczewa; Michał Borisławski; Konstanty Furduj; Jan Marczenko; Włodzimierz Plechniewicz; G. Rastorgujewa; Olga Samojłowicz; F. Inoziemcew; Konstanty Suszko; Aleksy Debelski; M. Sloma; Aleksander Boborykin; W. Kirpiczew; Aleksander Zakatow; Jan Poczynowski; Piotr Wasiłewski; Jan Krolenko; Michał Rawsza; Mikołaj Komarecki; Adolf Watman; Włodzimierz Chłopin; Michał Rukin, duch.; W. Sadowski; Mikołaj Lisiewicz; Emanuel Melas; A. Mendelewicz, kup.

KRONIKA POLSKA.

— **Osobiste.** Polska czytelnia akademicka w Karlsruhe podaje do wiadomości, że politechnikę w Karlsruhe ukończyli z tytułem dyplomowanego inżyniera na wydziale inżynieryjnym p. Kazimierz Rodowicz i na wydziale mechanicznym p. Władysław Lipski, obaj z Kijowa.

— **Koło medyków Wszechnicy króla Jana Kazimierza we Lwowie** udziela podczas wakacyi wszelkich informacyi co do studyów na wydziale lekarskim Wszechnicy Jana Kazimierza. Ustnie informować się można w lokalu Koła — Piekarska 52 — tylko w poniedziałki między godz. 11 — 12. Odpowiedzi piśmenne wysyła się po otrzymaniu znaczka pocztowego.

— **Akademia rolnicza w Dublanach.** W terminie przedwakacyjnym (1911/12) złożyli następujący słuchacze egzamin główny po 3-letnich studyach: Boczek Franciszek (z odzn.), Chrzanowski Aleksander, Goclowski Józef, Gorski Michał, Kaliciński Antoni, Kościuch Władysław, Kosiński Włodzimierz, Kossar Włodzimierz, Koźlakowski Stefan, Koźliński Edward, Łowicki Michał (z odzn.), Mularski Jerzy, Olszański Aleksander (z odzn.), Pepłowski Stanisław, Peretiatkowicz Kazimierz, Pilecki Jan (z odzn.), Podhorodeński Tadeusz, Radecki-Mikulicz Maryan, Ranwid Adam, Rogoziński Stanisław (z odzn.), Romanowski Henryk (z odzn.), Rybka Józef, Schmidt Władysław (z odzn.), Tomaszewski Witold (z odzn.), Wierzbicki Michał, Zieliński Tadeusz (z odzn.),

— **O dom handlowy w Paranie.** Polskie Tow. emigracyjne w Krakowie ogłasza: Z inicyatywy instytutu eksportowo-informacyjnego lwowskiej izby handlowej odbyła się w biurze dyrekcyi P. T. E. w Krakowie pod przewodnictwem dyr. Okołowicza konferencya w sprawie założenia w Paranie domu handlowego w celu importu towarów austryackich wogóle, a galicyjskich w szczególności. W konferencyi uczestniczyli reprezentanci izb handlowych krakowskiej i lwowskiej, Ligi pomocy przemysłowej, związku fabrycznego i Pol. Tow. emigracyjnego, oraz dyr. Perutz z Wiednia. Po referacie posła Battaglii wywiązała się ożywiona dyskusya. Wszyscy mówcy podnosili konieczność utworzenia w Kurytybie wielkiego domu handlowego, który, popierając import wyrobów przemysłu austryackiego i polskiego, wzmocniłby i utrwalił łączność ekonomiczną między krajem macierzystym a koloniami polskiemi w Paranie i wyemancypował tamtejszy detaliczny handel polski od zależności od hurtowników obcych, jak dotychczas przeważnie niemieckich. Z hurtownią towarów połączony byłby bank, kantor wymiany i sprzedaż kart okrętowych. Pierwszym krokiem akcyi, wdrożonej w tym celu, będzie wysłanie do Parany dwóch delegatów o odpowiednich kwalifikacyach w celu przeprowadzenia na miejscu szczegółowych studyów i stworzenia tam podwalin projektowanego dzieła. Na zorganizowanie tej wyprawy i prowadzenie dalszej akcyi spodziewana jest wydatna pomoc finansowa ze strony państwa. Następna konferencya w tej sprawie odbędzie się we wrześniu prawdopodobnie przy udziale reprezentantów ministeryum handlu.

— **Podział archidyecezyi mohylewskiej.** W sobotnim numerze „Nowoje Wremia" czytamy:

J. E. arcybiskup mohylewski, ks. Wincenty Kluczyński, poczynił u rządu starania o podział archidyecezyi mohylewskiej na cztery, a mianowicie: mohylewską, białoruską, łotewską i syberyjską, motywując konieczność takiego podziału nadmiernem przeciążeniem pracą i niemożnością rozciągnięcia należytej pieczy arcypasterskiej nad parafiami wobec olbrzymiego obszaru archidyecezyi.

„Now. Wrem." donosi dalej, że z uwagi na to, iż poruszona przez J. E ks. arcybiskupa sprawa jest skomplikowana, rząd zażądał najpierw od dyrektora departamentu wyznań obcych, p. Mienkina, wiadomości o stanie archidyecezyi mohylewskiej oraz rozmiarach pracy urzędu arcybiskupiego.

Wreszcie organ Suworina zapytuje: „Jak należy patrzeć na staranie metropolity Kluczyńskiego? Czy nie jest ono tylko ponownem usiłowaniem powiększenia liczby księży katolickich w celach uprawiania skuteczniejszej propagandy katolicyzmu w Rosyi?"

Dzień pracy Kraszewskiego.

O trybie życia J. I. Kraszewskiego i jego metodzie pracy, której rezultatem była olbrzymia produkcya, obejmująca około 700 powieści oraz dzieł naukowych i publicystycznych, nie licząc przeszło 200,000 listów, podaje zajmujące szczegóły bibliotekarz Kraszewskiego, p. A. B. Brzostowski w niedawno ogłoszonym pamiętniku: „Ze wspomnień o Kraszewskim, w setną rocznicę jego urodzin a dwudziestą piątą zgonu" — Warszawa, Biblioteka dzieł wyborowych. Z pamiętnika tego wyjmujemy następujące szczegóły:

Od chwili osiedlenia się w Dreznie Kraszewski rozpoczął nową epokę życia. Aby podołać olbrzymim swym pracom, musiał, oczywiście, wyznaczyć odpowiednie godziny, musiał we wszystkiem stosować się najściślej do—zegarka. To też z obiadem lub herbatą np. nie wolno się było spóźnić ani chwili. Punktualność w domu Kraszewskiego była też tak wielka, że nie pomnę, aby w czemkolwiek choć na włos jej uchybiono. Chcąc spóźnieniom się wszelkim zapobiec, kazał najlepiej chodzący zegar umieścić w kuchni. Punkt o pół do 9 rano dawano herbatę lub kawę; punkt o 2-ej obiad; punkt o 7 ej wieczorem znowu herbata. Na obiad podawano zwykle trzy potrawy i nigdy nieodłączne... pieczone kartofle, a na deser: kompot lub konfitury, wino i czarną kawę. Wody nie pijał Kraszewski nigdy. Nie jadał też wcale, z wyjątkiem bulionu, żadnych potraw płynnych, gdyż wszystkie mu szkodziły. Kolacyi również nie jadał. Słowem, wystrzegał się wszystkiego, co mogłoby nadwątlić i tak już słaby organizm. Bardzo też często dla poratowania zdrowia udawał się do Włoch lub do Homburga, a jeden z najzdolniejszych drezdeńskich lekarzy odwiedzał go po kilkakroć na tydzień. Mimo to wszakże był wiecznie cierpiący.

Do biurka zasiadał codziennie przed 9 rano. Tu oczekiwała go już zwykle spora plika listów i gazet, którą przynoszono od 5 do 8 razy na dzień. Przez kilka więc godzin, t. j. do 11-ej przed południem, czytał otrzymane pierwszą poranną pocztą książki, dzienniki i listy, na które, jak wiadomo, odpowiadał natychmiast. Inaczej nie byłby już im w stanie podołać. Od 11 do 1 przyjmował zwykle gości. Od 1-ej do 2-ej znowu przeglądał nadesłane książki i dzienniki lub odpisywał na listy. Punkt o 2 zasiadał do obiadu, który trwał najdłużej do 3. Od 3 do 4 (w lecie), a gdy sprzyjała pogoda czasem do 5, odbywał zwykle ze mną dość dalekie spacery powozem lub pieszo. Wróciwszy do domu, znów do godziny 6 przeglądał otrzymane dzienniki lub książki, rozcinał wszystkie kartki, robił notaty, zbierał materyały, wertował różne źródła, czytał nadsyłane z różnych stron korekty (niektórych dzieł własnych i obcych, wydawanych przez siebie) czytał nieraz kilkotomowe rękopisy cudze, rozmawiał z domownikami, najrozmaitsze im dawał zlecenia itd. itd. Od 6 do 7, t. j. do wieczornej herbaty, grywał na fortepianie i organach (harmonium) lub wzdłuż kilku pokoi przechadzał się w zamyśleniu, układając może plany przyszłych swoich utworów. W niedziele zaś i święta Kraszewski bawił się dla rozrywki rysunkiem i malarstwem. Widziałem tysiące, literalnie tysiące prac jego w tym rodzaju wykonanych na płótnie, na papierze, na drzewie, na szkle, na porcelanie, pędzlem, piórem, ołówkiem, wodnemi lub olejnemi farbami itp. Dawniej zajmował się jeszcze, jak wiadomo, kompozycyą muzyczną i rytownictwem, a liczne tego ślady pozostały po nim dotąd. Dochowało się, między innymi i kilkaset blach miedzianych, własnoręcznie niegdyś przez niego rytych.

Najdziwniejsze jednak może jest to, że przy tak różnorodnych zajęciach umiał on zawsze znaleźć czas na wszystko. Patrząc nań z blizka nie byłem go w stanie zrozumieć tembardziej. Na cały ogrom wszystkich swych prac literackich Kraszewski potrzebował zaledwie 5 do 6 godzin dziennie, gdyż pisał mniej więcej od pół do 8 wieczorem do 12, do 1, lub najdalej do pół do 2 w nocy, a przed ułożeniem się do snu czytał jeszcze zwykle wszelkie nowości literackie, z których następnie umieszczał sprawozdania w różnych czasopismach.

Po wieczornej herbacie nie przyjmował już nikogo i nie rozmawiał z nikim. Teraz dopiero zabierał się do pisania na seryo. Wszystkie zajęcia jego dzienne niczem jeszcze były w porównaniu z kilku godzinami tej pracy nocnej. Zasiadłszy raz do biurka i przygotowawszy zawczasu pewną ilość piór gęsich, pisał już bez wytchnienia, pisał nieustannie, nieoderwanie, z niedościgłoną szybkością. Na zapełnienie drobnem a wcale wyraźnem pismem całej stronicy, potrzebował nie więcej jak około 10 minut czasu. Aby zaś nic nie zatrzymywało go w pracy, pisał zwykle na oddzielnych kartach listowego papieru in 8-vo, którego dostarczano mu już rozciętego. Na biurku Kraszewskiego zastawałem też codziennie coraz to inne stosy tych kartek, zapisanych zwykle od pierwszej do ostatniej.

„Zdumiony ogromem jego pracy—opowiada w artykule swym o Kraszewskim Michał Wołowski—pytałem go, skąd na to bierze czas.

— A, jakoś się znajduje—odparł.—Tom, złożony z 6 do 10 tysięcy wierszy, piszę zazwyczaj dni dziesięć na kartkach po jednej ich stronie, piszę tchem jednym, bylebym miał przewodnią myśl i typy. Planów żadnych nie robię; zaczynam, i dalej idzie jakoś samo, a nigdy na początku powieści nie wiem, co się w końcu stanie z jej bohaterami. Jakoś to tak samo plącze się i rozwiązuje. Gdy skończę, odczytuję całość. Co mi się nie podoba—odrzucam, nowe kartki wstawiam i na nich piszę. Rękopisu poprawiać nie lubię i nie czynię tego nigdy. Ten sam system mam względem prac swych historycznych. Nie zaczynam roboty, dopóki dobrze nie przetrawię materyału, który wszedłszy raz do głowy, już stamtąd się nie ulatnia".

Mam jeszcze przed sobą luźną, a ciekawą kartkę z dawnych rękopisów Kraszewskiego, kartkę, w której on sam tak się znów wyraża o swej twórczości i pracy: „Pojmuję, że kto inny roztargniony, rozrywany, nie byłby w stanie wydołać tym zajęciom... Jam nawykł.. I póki tak jest, póki ten ruch unosi mnie, popędza, póki wir myśli cudzych i swoich porywa mnie i niesie, póty wam służę, piszę, żyję... Gdy raz zostanę w tyle, zechcę odpocząć, powiem wam już na zawsze: bądźcie zdrowi".

* * *

Ostatnie wiadomości.

Kardynał Fischer umierający. Z Kolonii donoszą: Stan arcybiskupa Fischera jest beznadziejny. Papież przysłał mu depeszę z wyrazami współczucia i błogosławieństwem.

Stanowisko syonistów. Jak donosi „Głos Narodu", znany syonista w Królestwie dr. Dawidson wystosował do żydów list otwarty z powodu wyborów do czwartej Dumy. W liście tym dr. Dawidson nie radzi żydom wcale brać udziału w wyborach, ponieważ niema nadziei, aby został wybrany na posła żyd. Następnie dr. Dawidson nie radzi również zawierać bloków z żadnemi partyami, bo, jak pisze, „demokracya postępowa jest tak samo reakcyjna i chuligańska jak i narodowa demokracya"—(sic!). Dalej przestrzega żydów aby stanowczo nie wchodzili w porozumienie z partyami skrajnemi w obawie ściągnięcia na siebie zarzutów ze strony rządu, że żydzi są rewolucyonistami. Doskonałymi przedstawicielami żydów w Królestwie, zdaniem przywódcy syonistów, będą posłowie żydzi, wybrani w Rosyi.

—**Tajemnicze zniknięcie Szystowskiej.** Nowotarski korespondent „Nowej Reformy" podaje rozmowę z sędzią śledczym Stiasnym w sprawie zaginięcia p. Szystowskiej. Mam wrażenie. — opowiada sędzia — że p. Szystowska zginęła gwałtownie z cudzej ręki. Do ucieczki lub maskowanego samobójstwa nie miała najmniejszego powodu, życie jej było jasne i pogodne. Jeśli znalazła śmierć, to leży po stronie węgierskiej zdala od miejsca rozstania z wycieczką, bliższe bowiem okolice przeszukano tak dokładnie, że znajdowano przed laty zgubione scyzoryki, górale byliby więc i kobietę znaleźli. O jakimś wypadku w tych stronach niema więc mowy. Może śledztwo sądu węgierskiego przyniesie jakieś szczegóły. Odkryto też pewien szczegół na poparcie tych twierdzeń. Mianowicie na wysokości Hlińska znaleziono odcisk bucika, wskazujący, że jakaś kobieta przeszła na stronę węgierską. W Kokawej opowiadają nadto, że żona pewnego wolarza, wracając z hali 14 b. m. wieczorem na kwandrans drogi od koleby pasterskiej w pobliżu dzikich złomów drzew lawinowych, słyszała kilkakrotne jęki. Mogły to być ostatnie głosy Szystowskiej.

* * *

Miliarderzy.

Mówi się często o miliarderach — pisze w czasopiśmie „Economiste Français" znany ekonomista Paweł Leroy Beaulieu. — W rzeczywistości istnieje na świecie bardzo mało miliarderów. Ludzi, którzy posiadają miliard, możnaby zliczyć na palcach jednej ręki. Ściśle biorąc, istnieje tylko dwu miliarderów na świecie, a obaj są amerykanami. Najbogatszy jest przemysłowiec naftowy, Rockefeller, bezsprzecznie najbogatszy człowiek na świecie. Jego majątek wynosi pięć miliardów franków. Głównem źródłem jego bogactwa jest przemysł naftowy wraz ze wszystkiemi przeróbkami, jak parafina, służąca do wyrobu świec, jak benzyna, której zastosowanie staje się coraz różnorodniejsze i większe, jak mazut, służący do celów opałowych, jak rozmaite smary olejne, nie licząc właściwej nafty. Olbrzymie dochody, które Rockfeller ciągnie z przemysłu naftowego, pozwoliły mu na owładnięcie kolejami, kopalniami węgla, miedzi, a nawet na owładnięcie takiemi gałęziami przemysłu, jak hotele i restauracye.

Drugim miliarderem, ale miliarderem, który posiada tylko miliard franków, jest król stalowy, Carnegie. Jest on tylko zwyczajnym miliarderem, ponieważ od szeregu lat rozdaje olbrzymią część swoich setek milionów, które napływają corocznie do jego kas, na rozmaite cele filantropijne. Gdyby nie ta filantropia Carnegiego, miałby on dzisiaj również kilka miliardów, ponieważ w pewnej wysokości majątku dochody same się kapitalizują bez pracy właściciela, który nawet nie może rozdać połowy swojego dochodu rocznego.

Natomiast w Europie niema ani jednego miliardera. Poprzednio podobno dom bankowy Rotschild, jako taki posiadał miliard franków. Gdy jednak ów kapitał domu bankowego podzielono między poszczególnych członków rodziny, miliard się zmienił na olbrzymie fortuny milionowe.

Zdaniem ekonomisty francuskiego, również i na Wschodzie niema ani jednego majątku prywatnego, któryby wynosił miliard franków. Onego czasu twierdzono, że sławny chiński mąż stanu, Li-Hung-Czang, jest miliarderem. Ten majątek miał tkwić głównie w kopalniach węgla Kaiping. Pokazało się jednak, że owe kopalnie nie warte więcej, jak 80 milionów franków. Nadto po śmierci Li Hung Czanga rząd chiński zaczął twierdzić, że sprzedane przez niego kopalnie nie były jego własnością, lecz własnością państwa chińskiego.

Gdy miliarderów prawdziwych jest zaledwie trzech, to półmiliarderów i ćwierćmiliarderów jest około stu na świecie. Kto wie, czy w tej dziedzinie Europa i Azya nie mogą rywalizować z Ameryką. Sama Rzesza niemiecka posiada ich kilku, a na ich czele stoi książę Egon Fürstenberg, którego majątek jest oceniony na 400 milionów marek, czyli pół miliarda franków. Rzecz ciekawa, że ludzi, posiadających przeszło 100 milionów franków, jest około tysiąca, a przeszło dwa tysiące posiada majątek, wartości od 50 do 100 milionów franków.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol (AP). Izba posłów. Podczas obrad nad budżetem wakufów przybyli członkowie gabinetu, z wyjątkiem Kiamila-baszy, Nazima-baszy i szeika ul-islama. Minister sprawiedliwości komunikuje prezesowi izby projekt zmiany 7-go artykułu konstytucyi, który proponuje uzupełnić słowami: „Dla ocalenia ojczyzny w chwili niebezpieczeństwa sułtan może rozwiązać izbę bez uprzedniego porozumiewania się z senatem". Podczas najgłębszej ciszy odczytano tekst projektu. Wielu posłów prosi o głos. Gabinet żąda nagłości debatów nad projektem prawa. Kilku mówców wypowiada się przeciwko nagłości, powołując się na regulamin. Ministrowie Hilmi-basza i Nuradungian obstają przy tem, że regulamin jest niemożliwy do zastosowania do rządowych projektów prawa.

Konstantynopol (AP). Podczas obrad nad projektem gabinetu o uzupełnieniu art. 7 konstytucyi przez przyznanie sułtanowi prawa rozwiązywania izby bez porozumiewania się z senatem, jedynie pod warunkiem zwołania nowej izby w 6 miesięcznym terminie—z powodu braku *quorum* posiedzenie zostało zamknięte.

Konstantynopol (AP). Wniesioną przez rząd poprawka do artykułu 7-go konstytucyi opiewa: „W razie nadzwyczajnych okoliczności sułtan ma prawo rozwiązać izbę, wysłuchawszy zdania senatu, jednakże zwołanie nowej izby obowiązuje w ciągu 6 miesięcy". Poprawka ta znosi wymagane poprzednio dwa warunki rozwiązania izby: zgodę senatu oraz dwukrotną różnicę zdań pomiędzy izbą a rządem.

Sytuacya w Turcyi.

Berlin (AP). We wpływowych kołach politycznych zapewniają, że tureccy mężowie stanu nie będą się już sprzeciwiać dłużej przywróceniu stosunków pokojowych z Włochami, uświadomiwszy sobie, że sytuacya w Afryce i na morzu Egejskiem nie jest tego rodzaju, aby kontynuowanie wojny było pożyteczne dla kraju. Z drugiej strony mocarstwa gotowe są wobec teraźniejszej sytuacyi zagwarantować Turcyi *status quo* w Europie.

Konstantynopol (AP). Ogłoszono listy 130 ułaskawionych przez sułtana działaczy z czasów ustroju abdul-hamidowskiego. Wśród ułaskawionych znajdują się: sekretarze Abdul-Hamida: Taksin-basza i Izzet-basza, ministrowie: wojny—Riza-basza, marynarki—Hasanrami-basza i spraw wewnętrznych—Memduch-basza oraz publicysta Ali-Kemel.

Sofia (AP). Donoszą z Konstantynopola, iż program nowego gabinetu, odczytany w izbie, zrozumiano jako akt oskarżenia nie tylko całego b. gabinetu, lecz i komitetu „Jedność i Postęp" w całości. Oświadczenie o decyzyi kontynuowania dochodzenia śledczego w sprawie nadużyć wyborczych oraz obietnica postąpienia w przyszłości zgodnie z rezultatami śledztwa uważane są za pogróżkę pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej głównych działaczy gabinetu Saida-baszy, zwłaszcza Talaata, który podczas wyborów był ministrem spraw wewnętrznych.

Wielu zadziwia zachowanie się izby, składającej się prawie wyłącznie z członków gabinetu, która uchwaliła votum zaufania gabinetowi.

Uchwała taka da się wytłómaczyć instynktem samozachowawczym, ponieważ była wiadoma decyzya gabinetu o podaniu się do dymisyi w razie wyrażenia mu nieufności, przyczem nazajutrz ten sam gabinet, ponownie mianowany przez sułtana, przedstawiłby izbie ten sam program i, nie uzyskawszy po raz drugi zaufania, rozwiązałby izbę. Życzenie większości—uniknięcie konfliktu—prawdopodobnie nie urzeczywistni się, ponieważ gabinet, ze względu na żądania albańskie i niemożliwość wspólnej pracy z obecnym składem izby, postanowił wywołać konflikt izby z gabinetem i na tej podstawie rozwiązać izbę.

Powodem do konfliktu może służyć wniesiony projekt prawa o zmianie art. 7 przez nadanie sułtanowi nieograniczonego prawa rozwiązywania izby.

W społeczeństwie i w kołach politycznych upadek komitetu, który wykazał swą nieudolność i zarozumiałość, nie wywoła ubolewań.

Z Persyi.

Tabris (AP). Z Ardebilu donoszą, że w chwili zbliżenia się oddziału generała Fidarowa do wsi Unar szachsewenowie rozpoczęli silny ogień ze wzgórz chunarskich. O g. 7-ej po południu szachsewenowie byli wyparci z pozycyi i wieś została zajęta przez rosyan. Ze strony szachseweńskiej są zabici i ranni. Z Agaru donoszą, że d. 16-go lipca chodżalińczycy podeszli blizko do oddziału pułkownika Tołmaczewa. Wywiązała się bitwa, która trwała od rana do g. 6-ej wieczorem. Szachseweni zostali rozbici i ponieśli znaczne straty. Wsie, w których ukrywali się szachseweni, zostały spalone.

Choj (AP). Konsul rosyjski przesłał energiczny protest konsulowi tureckiemu z powodu napadu tureckich askerów w miejscowości Miromar na kapitana Nikitina oraz jego konwój.

Rewolucya w Nikaragua.

Waszyngton (AP). W Nikaragua wybuchnęła rewolucya. Miasto Managua zostało d. 16 lipca odcięte.

Waszyngton (AP). Rewolucya w Nikaragua została stłumiona.

Zbiegowie z armii tureckiej.

Sofia (AP). Dostawiono tutaj z granicy 48 bułgarów, którzy zbiegli z armii tureckiej.

Zmiana tronu w Japonii.

Tokio (AP). Wydany został manifest o wstąpieniu na tron cesarza Joshihito. Nowe panowanie nazwano „Taj-Sir" (wielka sprawiedliwość). Większość zagranicznych kierowników państw i rządów wyraziła za pośrednictwem swoich przedstawicieli ubolewania dworowi japońskiemu.

Z Dalekiego Wschodu.

Mukden (AP). Utworzone zostały urzędy dowódców wojsk w prowincyach: mukdeńskiej, giryńskiej i cycykarskiej.

Urga (AP). Przybyły tutaj deputacye od cinwana derbenckiego i od myngyckiego i bajckiego choszunów z okręgu kobdyńskiego z listami urzędowymi do chutuchty o przyłączeniu ich do Chałchy.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin. Asquith stawia wniosek, by wyrazić królowi Jerzemu głębokie ubolewanie z powodu zgonu cesarza japońskiego, przyjaciela i sojusznika króla, oraz prosi króla o zakomunikowanie teraźniejszemu cesarzowi japońskiemu głębokiego współczucia izby. Następnie Asquith, w jaknajserdeczniejszych wyrazach wskazał na 10-letni sojusz z Japonią, opierający się obecnie na mocnych podstawach i nie mający celów zaczepnych, lecz obronę interesów społecznych, rozwój ideałów ludzkości i utrzymanie pokoju. (Ożywione oznaki uznania). Wniosek przyjęto.

Londyn (AP). W izbie lordów uczczono pamięć mikada, podobnież, jak i w izbie gmin.

Proces marynarzy.

Petersburg (Wł.). Wczoraj zakończono badanie podsądnych. Rzeczoznawcy dają wyjaśnienia. W nocy oczekiwana była mowa prokuratora. Rzeczoznawcy Zacharin i Popowickij oświadczyli prezesowi sądu o niemożliwości pracy z pisarzem kancelaryi finlandzkiej Pieczinskim, człowiekiem bez wykształcenia odrzucającym najnowsze metody ekspertyzy.

Wyjazd Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Minister spraw zagranicznych Sazonow wyjeżdża do Londynu w celu wyświetlenia niektórych ważnych kwestyi oraz usunięcia istniejącej pewnej różnicy poglądów.

W sprawie ograniczeń dla żydów.

Petersburg (Wł.). Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych Makarowa departament do spraw wyznaniowych rozesłał cyrkularz z orzeczeniem senatu, zgodnie z którem przystępowanie żydów do sekt chrześcijańskich nie zwalnia tych ostatnich od ograniczeń.

Petersburg (Wł.). Rada zjazdów fabrykantów, rozważywszy podanie ekaterynosławskiego komitetu giełdowego, uznała, iż wysiedlanie żydów, którzy osiedli we wsiach przed rokiem 1882, spowoduje znaczne straty oraz złożyła odpowiednią prośbę o odwołanie rozporządzenia o wysiedlaniu.

Kongres.

Petersburg (AP). Dn. 3—8 października w Rzymie pod przewodnictwem króla włoskiego odbędzie się kongres międzynarodowy, poświęcony historyi sztuk pięknych.

Katastrofy.

Petersburg (AP). Na stacyi Łachta, kolei Nadmorskiej, w pobliżu Petersburga w osadzie Olgino runęły sufity w budującym się domu żelazno-betonowym. Gruzy zasypały 9 robotników. 3 z nich odniosło śmiertelne obrażenia.

Rio-de-Janeiro (AP). W pobliżu miasta zderzyły się dwa pociągi centralno-brazylijskiej kolei żelaznej. Przeszło 100 osób jest zabitych i rannych.

Z sądów.

Moskwa (AP). Sąd wojenno-okręgowy skazał na 3 miesiące odwachu b. sekretarza kobiedziańskiego naczelnika wojskowego Chalkowa, oskarżonego o defraudacyę i fałszerstwo. Sprawę rozpatrywano powtórnie na mocy skargi kasacyjnej Chalkowa, który został skazany po raz pierwszy na 3 lata rot aresztanckich.

Z lotnictwa.

Psków (AP). Dnia 19-go lipca rano w pobliżu startu w aparacie Abramowicza stanął motor na wysokości $1/_2$ metra. Uszkodzone zostały końce aparatu. Lotnik i pasażer nie odnieśli szwanku.

Sewastopol (AP). Lotnik Witmer dokonał wzlotu nad wybrzeżem na nowym hydroplanie „Certis", należącym do wydziału morskiego. Lotnik z łatwością opuszczał się nad wod i wznosił się efektownie.

Kary prasowe.

Petersburg (AP). Redaktor gazety „Prawda" został skazany na grzywnę w wysokości 500 rb. za artykuł p. t. „Tryumf czarnosecińców", zamieszczony w numerze z d. 18 lipca.

Petersburg (AP). Redaktor gazety „Rusk. Znam." został skazany na grzywnę w kwocie 500 rb. za zamieszczenie w numerze z d. 16 b. m. fejletonu pod tytułem: „Bajka o białym byczku, czyli urzędnicy sprawiedliwości".

Konfiskata.

Petersburg (AP). Został skonfiskowany № 162 „Pietierburgskich Wiedomostiej" za wydrukowanie artykułu p. t. „W sprawie memorandum".

Wyprawa Siedowa do bieguna.

Petersburg (AP). (Telegram przypadkowy). „Wyruszając do bieguna północnego w d. 20 lipca 1912 r., zasyłam serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia wszystkim, którzy sprzyjają wyprawie. Lejtenant Siedow".

Z ministerstwa marynarki.

Petersburg (AP). Przy ministerstwie marynarki utworzona została specyalna narada międzywydziałowa dla zbadania finansowej sytuacyi zakładów wydziału morskiego i dla wypracowania zarządzeń przygotowawczych w sprawie wprowadzenia w pomienionych zakładach nowej ustawy, mającej na celu zmniejszenie kosztów budowy statków.

Różne.

Moskwa (AP). W lesie koło wsi Kriukowa, w pow. zwinogródzkim, znaleziono szkielet, a koło niego ubranie kobiece, w którego kieszeni znaleziono paszport na imię Maryi Gorczakowskiej i 26 rb. gotówką.

Petersburg (AP). Wyrażona została wdzięczność Najwyższa senatorowi Garinowi za pomyślne wykonanie Najwyżej powierzonego mu polecenia.

Kopenhaga (AP). Przybyli podróżnicy Mikkelsen i Iversen. Król ofiarował im za zasługi medale złote.

Niżnij-Nowgorod (AP). Komisya gubernialna do spraw wyborów do Dumy Państwowej wykreśliła z listy posłów do 3-ej Dumy Państwowej Saweljewa, Kilewejna i Ikonnikowa, wobec pociągnięcia tych ostatnich do odpowiedzialności sądowej z art. 341 ust. karnej.

Odesa (AP). Dn. 22 b. m. na przegląd „uciesznych" wyjeżdża 1,000 najlepszych uczniów z różnych szkół.

Moskwa (AP). Moskiewskie towarzystwo wzajemnej pomocy wychowańców moskiewskiego instytutu nauczycielskiego zwołuje w Moskwie d. 15 — 22 czerwca 1913 r. 2-gi wszechrosyjski zjazd nauczycieli szkół miejskich.

Moskwa (AP). Została otwarta wystawa pszczelnictwa, urządzona przez komitet mającego się odbyć wszechsłowiańskiego zjazdu pszczelarzy.

Sofia (AP). Dn. 19 b. m. do Moskwy na mający się odbyć tam wszechsłowiański zjazd wyjeżdża 350 pszczelarzy.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo skarbu zabroniło gazetom zamieszczania ogłoszeń o loteryi warszawskiej.

Giełda Petersburska.

Dnia 19 lipca 1912 r.

4% Renta Państwowa	91 3/8
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	86 3/4
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86 1/2
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	467
5% „ „ 1866 r.	349
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	311 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	540
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	523
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	388 1/2
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	153
„ Briańsk. Fab. Szyn	204 1/2
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	271
„ Putiłowsk.	195 3/4
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	744
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	188
„ Koł. fabr. maszyn	232
„ M. K. Wor. kol.	912
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	222 1/2
„ Półn. Doniecka kol. żel.	289
„ Mosk. Kazań. kolej	559 1/4
„ Dan. Juriewsk. Tow. met.	342
„ Fabryk Małcowskich	367
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105 1/8—105 7/8
5% „ 1906 r.	104 3/8
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, lecz stałe; z papierami dywidendowymi po stałym początku, ku końcowi giełdy skłonne do zniżki; z premiówkami bez zmian.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Holenderska giełda. Usposobienie spokojne. Żyto 1 rb.—1 rb. 02 kop.

Odesa.—Usposobienie z pszenicą i żytem spokojne, z kukurydzą stałe, z jęczmieniem zniżkowe. Pszenica 1 rb. 15 kop.; żyto 79 kop.; owies 80 kop.

Ryga.—Usposobienie bez zmian.

Berlin.—Pszenica na blizki termin 207 1/4; na dalszy termin 207 3/4; żyto na bliższy termin 168 1/2; na dalszy termin 167 1/4; jęczmień 168 1/4.

Z ostatniej chwili.

Znalezienie zwłok p. Szystowskiej.

Kraków (Wł.). Wczoraj o godz. pierwszej po południu znaleziono w Tatrach zwłoki Aldony Szystowskiej.

Echa samobójstwa.

Kraków (Wł.). Ustalono, iż wyłowiono z Wisły zwłoki królewianek Janiny i Józefy Wylaziowskich, zamieszkałych oddawna we Lwowie. Powód samobójstwa—brak funduszów.

Na Bałkanach.

Białogród (Wł.). „Stampa" donosi, iż powstanie objęło cały sandżak Nowobazarski. W Sjenicy Nowej, w Waraszy, Prjepolju i Plewlje kupcy pozamykali sklepy, cały ruch handlowy zamarł. Sklepy zostały zamknięte wskutek odezwy Boletinaca.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Rząd zamienia gubernatorów wojskowych, mianowanych przez młodoturków, przez gubernatorów cywilnych.

Konstantynopol (Wł.). Minister spraw wewnętrznych oświadczył komitetowi młodoturków, iż każdemu wolno agitować na rzecz własnego programu, ale wszelkie zaburzenia będą surowo karane.

Dziś 4-ty dzień
Posezonowej wyprzedaży
we wszystkich oddziałach

znanego, najobszerniejszego w Południowo-Zachodnim kraju magazynu

B. Karantbajwla

Plac Kreszczatycki, telef. 12-47.

Z rabatem do 50%.

Ceny na wyprzedaży mają znaczenie tylko za gotówkę. 3281

CARBOLINEUM GERNANDTA
NAJLEPSZY ŚRODEK ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.
FARBY — LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.
DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT I TEKTURY SMOŁOWCOWEJ — ORAZ GMACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.
CENNIKI ILLUSTROW. Z OKAZAMI FARB FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE
B. SIEDLECKI, W KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

STEFAN TCHORZEWSKI i S-ka

Mohylów - Pod. **Skrzynka poczt. 40.**

POLECAJĄ ZE SWEGO SKŁADU:

Młocarnie i Lokomobile Hofherr i Schrantz (Wiedeń). Clayton i Schuttleworth (Lincoln).

Motory naftowe „International“ na żądanie — gotowe do demonstracyi u nas na składzie.

Młocarnie koniczynowe Hofherr i Schrantz „Wiktor“ oraz „Gaar-Scott“.

Maszyny żniwne i Szpagat wiązałkowy „Mac-Cormick“.

Maszyny do czyszczenia nasion Hofherr-Schrantz, „Clayton“, Röbera i inne.

Tryjery słynnej francuskiej fabryki **„Maro“.**

Pługi i kultywatory „Bechera“, „Ventzkiego“, „Vacka“ i Ekkerta.

Siewniki rzędowe uniwersalne kombin. Vilwertha i Dediny oraz Melichara.

Walce ugniatacze Campbella i inne.

Wirówki i maselnice „Glob“, „Alfa-Lafal“ oraz „Baltic“.

Wszelkie naczynia i przyrządy mleczarskie.

Cenniki wysyłamy na żądanie gratis. 2922

MEBLE i rzeczy okazyjne

Nr 12 **W.-WASYLKOWSKA** obok cuk. Semadeniego Nr 12

Ze względu wielkiego nagromadzenia są do nabyciu najrozmaitsze meble zwyczajne i stylowe **po cenach dostępnych**, a dlatego prosimy oglądać i zaznajomić się z cenami naszymi: kupno nie obowiązuje. 3275

Zamiejscowym opakowanie i przesyłka bezpłatnie.

Uważając pola nie zapominajcie o

KALI (Kainit 12,1%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%) Tylko zupeł. unawoż. za pomocą kali zabezpiecz najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych. 3694

Rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 31 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 10 w., prz. g. 10 m. 15 r. — Nr 11. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 30 r., prz. g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osob* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 35 w., prz. g. 8 m. 48 z r. — Nr 13. *Osob.* I, II i III kl. Warszawa, odch. g. 1 w n., prz. g. 6 m. 27 r. — Nr 5 *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 15 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 29 *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 12 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 55 w n., prz. g. 7 m. 28 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 50 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 35 po płd., prz. g. 4 m. 40 po płd. — Nr 27. *Osob* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 27 po płd. — Nr 31. *Towar. osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w, prz. g. 12 m. 20 po płd. — *Towar.-osob.* IV kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 m. 18 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp* I, II i III kl. Charków, Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 10 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Woroneż, od. g. 7 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Kursk, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r.—Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 15 po płd. — Nr 18. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Petersburg, odch.g. 7 m. 30 w., prz. g. 10 m. 35 r. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch.g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 r., przych. o g. 11 m. 13 w.

E. HERSE

Prorezna 4

DLA LETNISK 112

Szlafroczki letnie	od	9 rb.
Matinki	„	5 „
Bluzki	„	2 70
Kostyumy	od	25 rb.

Parasolki i kapelusze za pół ceny.

Najnowszy pożyteczny 2432

ważny wynalazek. Wodę, wino, mleko i wszelkiego rodzaju napoje można gazować domowym **sposobem** za pomocą ulepszonego syfonu **„PRANA“**. Otrzymuje się **hygieniczny** świeży i przyjemny napój. Aparatte niezbędny dla każdego szczeg. w lecie tak dla mieszkańców miast, jak letnich mieszkań, bardzo ważny dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.50 i kapsul. (sparklets) tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Główne i wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego — Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych

Prana
ФРУКТОВ.
КРИСТАЛЛ

„PRANA“
ЛЕПЕШКИ
МИНЕРАЛЬНЫХ ВОДЪ

Ed. BRABEC
Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414.

Pragnę nabyć

na Wołyniu, Ukrainie lub północy Podola majątek obszaru 300 — 600 dzies. Oferty: Taraszcza gub kijowska. Skrzynka Nr 9. Z W. 3365

Stróż

doświadczony poszukuje miejsca. Ma dobre rekomendacye. Kościelny zaułek Nr 12. Zapytać stróża. 3372

Szesnastoletni chłopiec

polak, poszukuje posady przy biurze Sowska 5 m. 8. E. Rosianoski, 3374

1—2 śliczne pokoje, cichemu lokatorowi, wedle życzenia dobre pełne utrzymanie, 2 piętro Bulwarne-Kudr. 21 m. 18. 3375

Ważne dla rodziców

Po wakacyach zostanie otwarta w Kijowie przy ulicy Światosławskiej 9 m. 5

Stancya - Pensyonat

dla chłopców uczęszczających lub przygotowujących się do zakładu naukowego, pod kierunkiem **ścisłe pedagogiczno-wychowawczym** oraz stałą opieką doktora. Uprasza się o zgłaszanie zawczasu. 3356

Do wynajęcia
Pokoje Umeblowane

z całkowitem utrzymaniem

Mikołajowska 11 m. 29. 3373

TOMASÓWKA MARKI GWIAZDA
NAJBARDZIEJ
KORZYSTNY
NAWÓZ
Znajduje się
we wszystkich większych
składach rolniczych

WYSTRZEGAJCIE SIĘ KUPNA

Tomasówki

BEZ MARKI **i określonej zawartości procentowej.**

Żądajcie wszędzie powszechnie znane marki

„Gwiazda“ albo „Albert“

gwarantujące najwyższe zalety tomasówki przy określonej zawartości procentowej. 3376

Zawiadomienie

Od dziś dnia 20-go do 28-go lipca r. b.

Prawdziwa Wyprzedaż

z rabatem na wszystkie towary od **20%** do **50%**

W Magazynie Bielizny i Kapeluszy

L. M. Diamenta

Prorezna 7 wprost Muzykalnego zaułka.

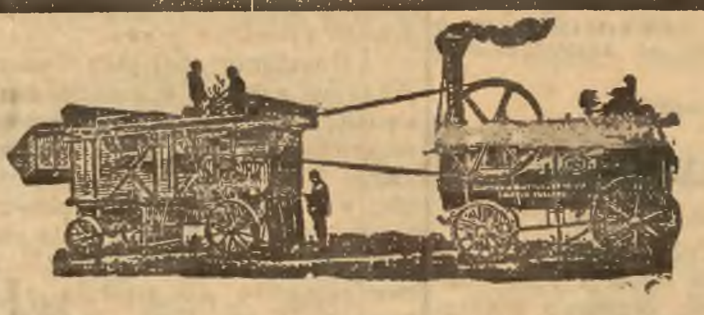

Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Mając przedstawicielstwo, poleca wyroby następujących fabryk:

ELWORTHY **Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.**

CLAYTON & SCHUTTLEWORTH **Lokomobile i młocarnie parowe.**

ECKERT **Pługi, kultywatory sprężynowe.**

MILWAUKEE **Maszyny żniwne.**

ZIMMERMANN **Młocarnie koniczynowe.**

HEID **Maszyny do bejcowania nasion.**

PLATZ **Konne i ręczne pulweryzatory.**

Młynki, Wialnie **Br. Röber,** **Separatory - wirówki, naczynia mleczarskie i**

Różne maszyny i narzędzia najlepszych kraj. i zagranicz. fabryk.

Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa, Chlorek barytu.

NASIONA polne i ogrodowe.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 564

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia“ z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego“.**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“:
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

BIURO TECHNICZNE dla PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO
JÓZEF CIESZEWSKI INŻ. CER.
BUDOWA CEGIELNI PIASKOWO-WAPIENNYCH
i Fabryk Cementu
WARSZAWA **Trębacka № 9.** **Oddział w Winnicy.** 3212

DOSTAWA MASZYN BUDOWA CEGIELNI

7 klas. Szkoła Handlowa T-wa Nauczycieli

w Humaniu **gub. kijowska. Bazylański zaułek № 3.**

Egzaminy wstępne powakacyjne do wszystkich klas (również do wstępnej) rozpoczną się dnia 16 sierpnia. Język polski i łaciński dla życzących Podanie próśb w kancelaryi szkoły codziennie od godz. 10 do 2 pp. 3370

Wileńskie Towarzystwo Melioracyjne

„NIEMEN“

Osuszanie błot, nawadnianie, drenowanie, regulacya rzek. Zakłada gospodarstwa rybne.

Oddział w Kijowie

Dom Bankierski D. MIERZWIŃSKI i S-ka

KRESZCZATYK 27. 2743

I. OTOCKI, WILNO, Wileńska № 25 **OGRODNIK SPECYALISTA** **urządzeń** sadów przemysłowych, parków i t. p. **różnego rodzaju nasadzeń ogrodowych.** Planowania i kosztorysy po dokonaniu pomiarów na miejscu. 3267

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań

Zajcewa

Prorezna Nr 2, telef. 16-63

Przyjmują się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wykonywane są w ciągu 5 godzin. Filia przy fabryce: Osijewska Nr 27 wł. d. 1825

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej“) o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 315. 3331

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“,

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Biuro Pośrednicze

A. Bielańskiego

Włodzimierska 49. Tel. 11-79. Poleca: nauczycielki, guwern., bony, cudzoziemki, pracujących w różnych branżach i **usługę domową.** 1990

DRZEWO OPAŁOWE

skład J. Połujana na Przystani. Nabiereż.-Ługow. 17 Tel. 22-82. Cen. najn. Drwa berlin. najlepsze 1941

SKŁAD BRONI 3044

Warszaw. Spółki Myśliwskiej

Warszawa, Królewska 17 wysyła swoje cenniki bezpłatnie. Ogromny wybór doskonałej broni. Ceny najniższe. Jedyna w całem państwie reprezentacya szwedzkiej fabryki Husgvarna, wyrabiającej tanie dubeltówki z doskonałym strzałem.

Okazyjnie za bardzo przystępną cenę sprzedajemy komplet maszyn z fabryki **D-ra Gaspari w Lipsku** dla wyrobu **cementowo-piaskowych płyt, cegieł, bloków amerykańskich i dachówki** **wszystko nowe nieużywane.** Zapytać portyera w. d. Nr 4 ul. Kościelna. 3336

40 k. MASŁO 36 k. śmietankowe zupełnie świeże **40 k.** mało solone **36 k.** Magazyn **Wasiekina** W. Wasylkowska 8. 2568

Do egzaminów **konkursowych** do politechniki kij. przyspos. **J. Rogowski i P. Moskalski.** W. Podwalna 33 m. 12, Rogowski. 3047

Geometra

poszukuje stałej posady w większych dobrach na Wołyniu, Podolu, Ukrainie lub w Cesar-Patent spec. zakładu nauk. Cesarstwa, długoletnia praktyka, znajomość stosunków lokalnych dworu z włościanami. Oprócz ogólnych prac: niwelacya i pomiary do planów taksacyjno-leśnych. Mógłby wyręczać głównego zarządzającego w interesach z dekasteryami rządow. Zwracać się: Kijów, Biuro „Reklama“ dla Geometry. 3256

Poszukuję posady buchaltera, znajomość dokładna buchalteryi i w zakresie rolniczym; poważne referencye. Oferty: Żytomierz ul. Podolska 18, Buchalterowi. 3201

Nauczycielka niżniowianka, kilkolet. prak., b. dobra kon. franc., niem., polski, muzyka. Poważ. referencye, poszuk. posady. Podolska gub., pocz. Teplik. Załuże, M. W. 3248

Nauczycielka posz. miejsca, dypl. gimn., języki, muzyka. Adr.: Jurburg: kow. gub. Milusie. W-ny Bergman, dla p. Maryi. 3302

Człowiek średnich lat, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady przy buchalteryi lub prowadzenia magazynu w majątku ziemskim lub przy fabryce. Łaskawe zawiadomienia proszę nadsyłać: Poczta Ołyka, gub. wołyń. dla S. Prusa, Poste-restante. 3340

Połonne

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego „przyjmuje księgarnia **L. Rozensztejna,** oraz sprzedaż detaliczna. 260

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieleński.**